Nr. 216. **WTOREK 21. WRZEŚNIA 1875.** **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe **inseraty** obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu za IV. ćwierćrocze 3 *zł.*
Za Październik i każdy następny miesiąc 1 *zł.*
Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 *zł.*
Za Październik i każdy następny miesiąc 1 *zł.* 35 cent.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

W miejscu: kwartalnie 3 *zł.* 75 cent.; miesięcznie 1 *zł.* 30 cent.
Pocztą: kwartalnie 4 *zł.* 75 cent.; miesięcznie 1 *zł.* 65 cent.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty. Nadto zwracamy uwagę szanownych pp. Prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t.[j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia **20.** września.*

Chociaż ostatnia rozprawa adresowa w węgierskiej izbie deputowanych trwała krótko, mimo to zajmować będzie stanowisko bardzo wybitne w dziejach ostatniego przesilenia. Minister Tisza nadał jej to znaczenie swoją bardzo ważną mową, w której nie krępując się bynajmniej wspomnieniami z własnej przeszłości politycznej wystąpił w roli obrońcy wspólnych interesów obu części monarchii a więc także w roli obrońcy do niedawna potępianej ugody. Brakiem konsekwencyi politycznej nazwą to krótko widzący deputowani z najskrajniejszej lewicy a świetnym dowodem politycznej dojrzałości wszystkie umiarkowane żywioły Węgier. Pierwsi bowiem uważają konsekwencyę polityczną za rodzaj uporu nie lękającego się żadnych ustępstw, nie liczącego się wcale z nieustanną zmianą w składzie stosunków, czego żaden prawdziwy mąż stanu z takiem wysokiem talentem jak Tisza nigdy pominąć nie może. Drugim ważnym epizodem rozprawy adresowej jest skonstatowany upadek tak zwanej narodowościowej opozycyi. Dopóki Węgrzy nie wiedzieli czem jest na prawdę kwestya południowo-słowiańska choćby nawet rozwinięta na tle krawego powstania licznych oddziałów, dotąd wszelkie groźby Mileticza i Polita na ten temat podnoszone nie przebrzmiewały bez odgłosu. Węgrzy byli niespokojni choć ukrywali niepokój a Europa także nie lekceważyła tych głosów. Obecnie jednakże pokazało się, że kwestya południowo-słowiańska nie jest bynajmniej takim straszydłem, ażeby jej podołać nie mogło przymierze trzech mocarstw północnych, Turcya zaś nie jest tak osłabionym organizmem, ażeby składać musiała broń przed kilkunastu oddziałami powstańczemi dając tem hasło do najniebezpieczniejszych przewrotów europejskich. Przyjemne to rozczarowanie pozbawiło Mileticza i Polita dawniejszej odwagi tak dalece, że kwestę narodowościową w Węgrzech podnieśli nierównie już łagodniej niż dawniej, nazywając ją tylko kwestyą administracyi politycznej, która za pomocą pewnych koncesyi dałaby się usunąć z widowni. Ta dzisiejsza konsternacya Mileticza i Polita obok mowy innego Serba odpierającego kategorycznie ich pretensye charakteryzuje wybornie obecną sytuacyę.

Berlińska prasa liberalna dawno już przestała się popisywać z ciekawemi wywodami na temat, że **Bawarya** nie może się utrzymać na obecnem stanowisku wyjątkowej samodzielności w obec cesarstwa niemieckiego i prędzej lub później zrównać się musi z z innemi państewkami związkowemi a następnie zlać się zupełnie z całością niemiecką. Ale choć zaniechano tej groźby w Berlinie, mimo to w Monachium jest ona powtarzaną ciągle jako środek agitacyjny dla celów stronnictwa ultramontańskiego czyli patryotycznego. Trzeba przyznać temu stronnictwu, że pochwyciwszy szybko nie taktowną groźbę prasy berlińskiej, umie nią podsycać agitacyę długo, zręcznie a co najważniejsza w sposób uniemożliwiający wszelkie wystąpienie władzy. Patryoci rozrzucają pomiędzy lud tysiące kartek zawierających w sobie przedruk kilku artykułów dokumentu konstytucyjnego a mianowicie postanowienie sukcesyjne bawarskiego tronu. Nic zdrożnego nie odkryłby w tem nawet najbystrzejszy prokurator berliński, więc kartki te obiegają swobodnie z rąk do rąk. Jaki jest cel tego przedruku? Długo nie wiedziała o tem liberalna prasa, bo patryoci tłumaczyli ludowi cel kartek agitacyjnych ustnie i w sposób tajemniczy. Przedstawiono ludowi bawarskiemu, że wobec gróźb berlińskich o zniszczeniu bawarskiej samodzielności powinien stać na jej straży, bo właśnie postanowienia sukcesyjne mogą w swoim czasie pomódz liberałom do ziszczenia tych gróźb. Jeden członek rodziny królewskiej wrzekomo dla choroby nie dostanie się na tron a drugiemu stawiać będzie trudności ks. Bismarck, więc Bawarya znaleźć się może w najniebezpieczniejszem położeniu. Lud wierzy w te baśnie a ponieważ jego patryotyzm i przywiązanie do dynastyi w ostatnich czasach nietylko nie osłabło lecz owszem wzrosło, więc można sobie wystawić powszechne zaniepokojenie i niechęć do stronnictwa liberalnego, które w obec całej tej zasadzki jest prawie bezbronnem. Stronnictwo liberalne, jeżeli niechce stracić gruntu pod nogami, musi wytłumaczyć sobie, że samo potężne poparcie stronnictwa liberalnego Niemiec i księcia Bismarcka nie wystarcza, że trzeba koniecznie podjąć walkę z patryotami na polu przez nich obranem i bronią przez nich używaną.

Przymierze Orleanistów z republikanami za wcześnie przedstawione zostało jako fakt dokonany i rozstrzygający o dalszym przebiegu walki konstytucyjnej we Francyi. Dopiero zbliżające się sesye Zgromadzenia narodowego przekona świat polityczny, czy szczerą i stanowczą jest dzisiejsza abnegacya Orleanistów. Sposobność do tego nadarzy się zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń, bo ostatnie wypadki we Francyi i nieustanne wycieczki radykalnych żywiołów przeciw szefowi obecnego gabinetu pozwalają oczekiwać, że przesilenie ministeryalne będzie jeżeli nie pierwszym, to jednym z pierwszych epizodów parlamentarnych. Dotąd w każdem przesileniu gabinetowem najwięcej na jaw występowały separatyzm i zachłanność Orleanistów, więc jeżeli szczerze chcą połączyć się z republikanami, to w najbliższem przesileniu nie powinni polować za tekami, lecz zadowolić się już samą republikańską cechą rządu. Zresztą o doniosłości tego sojuszu republikańsko-orleańskiego możnaby jeszcze rozprawiać długo i szeroko. Że dzienniki francuskie z republikańskim programem nadają mu pierwszorzędne znaczenie polityczne, to jeszcze z tego nie wynika, ażeby tak na prawdę było. Stronnictwo republikańskie

Nowy historyograf Litwy.

Wiadomo nam wszystkim aż nadto, bo z doświadczenia, jak niebezpieczną rzeczą jest przy badaniu zamierzchłych czasów przeszłości jakiegoś narodu, popuszczać wodze bujnej fantazyi i dawać jej prym przed surowym głosem rozumu. Skoro tylko nieoględny pisarz złudzony czczym pozorem i błyskotliwą analogią, raz chwiejną z razu stopę postawi na tym ślizkim gruncie a w dodatku z usposobieniem do rzeczy nowych i niezwykłych, łączy usilną dążność otoczenia aureolą chwały mitycznych dziejów ojczystych — wówczas z pewnością nie powstrzyma się tak łatwo, lecz coraz bardziej błądzić będzie po manowcach, znajdując coraz nowe argumenta na poparcie swych mrzonek, które zbyt ukochał jako utwór własnej wyobraźni, by się z nimi mógł rozstać. Wygórowana i w słabość przechodząca miłość rodzicielska nietylko w życiu, ale i w literaturze zgubne wydaje owoce...

Bajeczna historya Polski, jak wiadomo, służyła za przedmiot licznych experymentów uczonym, którzy na podstawie licznych, częstokroć mylnie tłómaczonych kronikarskich wzmianek budowali olbrzymie gmachy hipotez, wywodząc początek narodu od Dalmatów, Normandów i t. d. A byli między nimi ludzie tak wielkiej nauki i takiego talentu jak Szajnocha i Bielowski. Skoro ci posunęli się tak daleko, czyż można się dziwić, że ludzie stojący od nich pod względem wiedzy i historycznego przygotowania o całe niebo niżej a równie jak oni chciwi nowych odkryć, naginali bez skrupułu fakta i szczegóły do swoich widoków, co ich doprowadziło do pociesznych nieraz wyników.

Na tak nieszczęśliwej metodzie badania, jeśli to w ogóle metodą nazwać można, ucierpiały wielce dzieje Litwy, uprawiane w znacznej części przez dyletantów, którym nie można odmówić gorliwości i najlepszych chęci, lecz których natomiast odsądzić trzeba od wszelkich niemal innych przymiotów, historykowi niezbędnych, a przedewszystkiem od krytyczności. Wysoce zkądinąd zasłużony Teodor Narbutt, Dyonizy Paszkiewicz, Tomasz Stankar i inni nagromadzili mnóstwo baśni, dotąd zaledwie w drobnej części sprostowanych i usuniętych.

Zdaniem naszem, zanim ktoś przystąpi do dalszych poważniejszych już poszukiwań na polu historyi litewskiej, należałoby wprzód sprawdzić sumiennie podania starszych pisarzy, należałoby zebrany przez nich plon przesiać wpierw przez krytyczne sito, i pozostałe po tej operacyi ziarno starannie zużytkować, plewy zaś odrzucić, aby nie zawadzały.

Praca taka dość trudna i mozolna, czeka dotąd daremnie na ochotnika — nie brak zaś na odwrót partyzantów, wyruszających lekkomyślnie na to tylko w szranki, aby więcej jeszcze mącić wodę i bałamucić czytelników. Błędni ci rycerze nie są wprawdzie wcale niebezpieczni, bo rozszerzają tylko i do potwornych kształtów powiększają dawne bajki, i ztąd kopia pierwszego lepszego harcownika bez trudu wysadzi ich z siodła — ale pseudo-naukowe i nieraz do miana krytyczności prawo sobie roszczące zapędy tych panów już dla tego zasługują na wytknięcie i skarcenie, aby się stały odstraszającym przykładem dla innych.

Do kategoryi takich zaściankowych badaczy należy nieznany z pewnością nawet z imienia naszym czytelnikom p. Wincenty Raczkiewicz, szlachcic jak słyszę ziemi oszmiańskiej, uwieczniony sławnem piórem autora *Powieści ostatniego z Nieczujów.*

Nie bez kozery przywodzę tu głośną powieść Kaczkowskiego; w książce bowiem naszego Oszmianina, o której niżej mówić będziemy, panuje podobny chaos i zamęt, jak w gronie braci szlachty oszmiańskiej, gotującej się na wyprawę przeciw Murdelionowi, aby mu odebrać uwiezioną przezeń panią stolnikową. Gdybym był równie zapalonym zwolennikiem porównań, jak niektórzy z bliźnich moich, mógłbym nawet snuć dalej tę komparacyę, nie bardziej może kulejącą od stu innych — i powiedzieć, że p. Wincenty jest nieodrodnym bratem owych wojowniczych Oszmiańczyków, bo podobnie jak oni podstarzałą już kobietę chcieli wyrwać z objęć Murdeliona, tak on usiłuje wydrzeć mniemanych przodków rodzinnej Litwy, zagrabionych wedle jego mniemania nieprawnie...

Ale czas już przejść do samej książki, która nam dokładniej niż wszelkie określenia da poznać ciekawą postać litewskiego dziejopisa. Wyszła ona niedawno w Wilnie u Zawadzkiego; sam jej tytuł już jest arcycharakterystycznym, brzmi zaś jak następuje: *Wyjątek z rękopismu p. Wincentego Racz kiewicza. O Herulach litewskich czyli (sic) Normandach, o historykach o Litwie piszących i o alfabecie litewskim oraz o Słowianach..*

Wszakże tytuł powyższy nie dzisiejszy, jak nie dzisiejszym jest autor, bo już przed piętnastu laty wydał dzieło dotąd mi nie znane o wcale poważnym, lecz tylko częściowo przytoczonym napisie: *Roztrząsania zasad historyi północnej...*

Zawstydź się, szanowny czytelniku, razem ze mną, żeś dzieła tego nie czytał, i posłuchaj wywodów pana R. po kolei, bo jak widzisz, rozmaitych w swem piśmie dotyka materyi. Wiedz jednak z góry, że czy ci się zdania jego podobać będą, czy też nie, naprożnobyś oponował, bo p. Wincenty nie wdając się w długie rozprawy, rezultaty swych badań przeważnie ze sfery podań lub od Narbutta *et cons.* zaczerpnięte, podaje w formie artykułów wiary, a o ile sam w nie wierzy, o tyle brzydzi się nie wierzącymi i nie myśli się zniżać do szczegółowego udowodniania każdego odkrycia.

Wkraczamy tedy w ślad za autorem w dziedzinę „starożytnej Scytyi czyli Litwy" i wędrujemy po „dzielnicach Gelonów czyli Alanów, Krewów czyli Krywiczów, Jaczyngów czyli Jaczwingów, Wandalów, Herulów i Litwy właściwej." Nieśmiali z razu, poufalimy się niebawem z tymi dzielnymi synami natury, stanowiącymi „jeden naród litewski". Dopomaga nam w tem wybornie autor, dzięki intuicyi wiedzący doskonale co się na tej przestrzeni w najdawniejszych czasach działo, a nawet co pojedyńcze plemiona myślały, rozwiązujący wreszcie za pomocą swych Litwinów najzawilsze dziejowe powikłania. „*Litwini* — są jego słowa — przepełnieni ludnością, wiedzieli dobrze od zbiegów rzymskich (Z Rzymu uciekali rekruci do Litwy!) o zaburzeniach w Rzymie i o potędze Rzymian, że z nimi występować do boju z małą siłą nie można; dla tego to w czasie tych zaburzeń, zachęceni przez tychże malkontentów i zbiegów rzymskich, *„zgromadziwszy około 300.000 wojowników pod wodzem Cymbrem,* poszli na Rzymian."

Podobnież i Odoaker, wódz Herulów, władający długie lata Rzymem, to rodowity Litwin. Gdy go pokonał i zamordował król Ostrogotów, Teodoryk, Herulowie czyli Litwini częścią pozostali na usługach cesarzy wschodnich, częścią powracali na Litwę „tym szlakiem, jakim wyszli na Rzymian." W trzy wieki blisko później, bo przed rokiem 787 owi „Herulowie litewscy czyli Normandowie" (dowodzić tożsamości tych ludów uważa autor za zbyteczne) „siadłszy na statki, popłynęli na Francyą i splądrowali ją, a w r. 787 złupili i Anglią, gdzie panując około 300 lat, zaprowadzili język litewski. Rozgniewany najazdem na Francyą Karol W., wszczął z nimi krwawą wojnę, lecz w ciągu 33letnich krwawych zapasów, nieraz tam ponosił klęski.

Dotychczasowi historycy inaczej wprawdzie rzecz tę wystawiają, ale wedle p. Wincentego są to wierutne baśnie. „Niemcy, Duńczycy, Norwegianie lub Szwedzi nie mieli powodu do opuszczenia rodzinnej ziemi a szukania dla siebie osady w Anglii lub Francyi. Co innego było z Herulami..." Jestto pewnik, jak że dwa a dwa, to cztery; wszelkie inne twierdzenia to *bajka niemiecka*, powtórzona przez późniejszych

zyskałoby ogromnie na tym sojuszu, miałoby zapewnione panowanie, więc w celu skutecznej agitacyi i zjednania sobie chwiejnych umysłów, musi mimo pewnej podejrzliwości udawać, że wierzy w nawrócenie Orleanistów. Inaczej przemawia dziennikarstwo zagraniczne nieinteresowane tak z bliska przebiegiem francuskich spraw konstytucyjnych. Nie jest ono bynajmniej tak łatwowiernem a to głównie w obec księcia Aumale. Całe dotychczasowe postępowanie księcia Aumale nacechowane było wielką ambicyą, więc nie bez podstawy posądzają go ciągle o chęć uzyskania prezydentury po marszałku Mac-Mahonie. Proces marszałka Bazaina był pierwszym główniejszym czynem księcia Aumale, a już wtedy widziano w nim wodza wojsk francuskich w przyszłej wojnie odwetowej. Jako komendant korpusu w Besançon książę Aumale występował nieraz tak, jakgdyby był pierwszą w państwie osobą. Francya zaś wie nadto dobrze z doświadczenia, że od prezydentury republikańskiej do tronu nie jest bardzo daleko, i że w takim razie nawet uroczyste zapewnienia nie stanowią przeszkody dla wygórowanej ambicyi.

Objawia się znowu w prasie zagranicznej pewna podejrzliwość wobec właściwej głowy **serbskiego gabinetu** ministra spraw zagranicznych Risticza. Zanim ten mąż stanu objął powtórnie tekę, opinia publiczna była już wcześnie uspokojoną zapewnieniem, że wypiera się on stanowczo wielu marzeń, które dawniej jego program stanowiły. Mianowicie uspokoił Ristícz Europę poufnem oświadczeniem, że wywołanie wojny serbsko-tureckiej uważałby za krok karygodnej lekkomyślności wobec własnej ojczyzny. Mowa tronowa księcia Milana rozprószyła do reszty obawę ale tylko na czas krótki, bo już teraz odzywają się głosy posądzające Risticza o dwuznaczne postępowanie. Trzeba tu dobrze rozróżnić dwuznaczność mającą na celu zawikłania niebezpieczne od pewnej przebiegłości, bez której Ristícz nie zdołałby wśród tak trudnej sytuacyi zaspokoić Europę i równocześnie zadowolić własnych rodaków. Tego nikt nie może wymagać od Risticza, ażeby przed wzburzoną skupczyną stanął z kategorycznem oświadczeniem, że rząd na wszelki wypadek wytrwa w polityce pokojowej. Przecież i w mowie tronowej pokojowe stanowisko Serbii zrobiono zawisłem od powodzenia pacyfikacyjnych zabiegów Europy a sympatya dla powstańców znalazła otwarty i silny wyraz. W takim stanie rzeczy rząd serbski nie może stłumić wszelkiego skrytego współudziału ludności w wypadkach hercegowińskich i postąpić sobie tak, jakby tego wymagał rząd turecki. Kto wie nawet, czy właśnie taki krok nie byłby hasłem wojennem dla ludności, z trudnością hamowanej w zapędach wojennych. Powtarzamy zatem, że trzeba dobrze odróżnić dwuznaczność polityczną od niezbędnych koncesyi, któremi rząd serbski na razie musi okupić sobie powolność skupczyny i ludności.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan raczył wystosować do generała broni barona Maroicziča następujące pismo odręczne:

„Przy rozmaitych a w szczególności przy końcowych ćwiczeniach wojskowych, odbytych pod Pańskiemi rozkazami w Mojej obecności, przekonałem się ku szczeremu Mojemu zadowoleniu, o dzielnej postawie, karności, wykształceniu fachowem, i zdolności do ćwiczeń wszystkich rodzajów broni w tych ćwiczeniach udział biorących.

Nadarza Mi się wskutek tego pożądana sposobność wyrazić niniejszem Moje zupełne uznanie tak Panu, jakoteż oficerom wszystkich stopni za owe rezultaty osiągnięte przez dzielne wpływanie i szczególniejszą gorliwość w pełnieniu obowiązków, niemniej szeregowcom za ich czynność.

Schönbrunn, 17. Września 1875.

Franciszek Józef.

— Dzisiaj o godz. 10. z rana zagajone zostało pierwsze posiedzenie austryackiej delegacyi. Na porządku dziennym było zapisane ukonstytuowanie się delegacyi. Prezydentem miał być wybrany p. Schmerling, który tę godność piastował już przed dwoma laty a wiceprezydentem dr. Rechbauer. Po ukonstytuowaniu się delegacyi zostaną wniesione wspólne przedłożenia. Tak jak w latach ubiegłych zostaną natychmiast wybrane komisye. Dotychczas wybierano dwie komisye a to: komisyę skarbową i petycyjną. Zdaje się, że obrady delegacyj trwać będą najdłużej do połowy przyszłego miesiąca, gdyby jednak przeciągnęły się dłużej, natenczas obradować one będą równocześnie z Radą państwa, która pomiędzy 15. a 20. Października ma być zwołaną. Przy tej sposobności podajemy spis członków austryackiej delegacyi: Z **Izby Panów**, należą do niej: Hr. Belrupt, br. Burg, br. Engerth, hr. Fürstenberg, ks. **Jabłonowski**, br. Hackelberg, generał Hartung, ks. Hoyos, gen. Kellner, Khevenhüller, ks. Kinsky, ks. Liechtenstein, Pipitz, hr. Rechberg, generał br. Rossbacher, hr. Guido Thun, hr. Trauttmannsdorf, Schmerling, hr. Vrints, br. Winterstein. Z **Izby posłów** należą do delegacyi z Czech: Herbst, Klier, Oppenheimer, Scharschmidt, Stöhr, Streeruwitz, Bereuther, Russ i Schier. Z Dalmacyi: Begno-Possedaria. Z **Galicyi**: ks. **Czartoryski**, **Grocholski**, **Smarzewski**, **Chrzanowski**, **Dunajewski**, **Kabat**, **Smolka**. Z niższej Austryi: Brestel, Kopp, br. Doblhoff. Z górnej Austryi: Gross, Schaup. Z Salzburga: Wegscheider. Z Styryi: Rechbauer, Walterskirchen. Z Karyntyi: Ritter. Z Krainy: dr. Schaffer. Z Bukowiny: Kochanowski. Z Morawy: Kübeck, Sturm, Beer, Weeber. Z Vorarlbergu: Oelz. Z Istryi: Franceschi. Z Tryestu: Teuschl. Z Gorycyi: hr. Coronini. Z Szląska: Demel. Z Tyrolu: Ciani, Wildauer.

— Na pierwszem walnem posiedzeniu przyrodników w Gradcu w dniu 18. b. m. powitał zgromadzonych profesor Rollet, poczem przemówił Namiestnik, witając w imieniu rządu wszystkich przybyłych. W końcu powitał zgromadzonych burmistrz m. Gradcu w imieniu miasta i kraju. Po krótkiej przemowie nastąpił odczyt Weyprechta o podbiegunowych wyprawach, których rezultaty naukowe były dotychczas nieznaczne; prelegent zapowiedział nową austryacką wyprawę.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w dniu 18. b. m. przyjęto bardzo znaczną większością głosów projekt adresu. Przeciw projektowi głosowała tylko skrajna lewica. Toż samo przyjęto projekt adresu w rozprawie szczegółowej bez żadnych zmian.

— Świetnym dowodem potęgi stronnictwa rządowego na Węgrzech a upadku prawno-państwowej opozycyi — pisze *Neue fr. Presse* — jest to, że dnia 18. b. m. po po raz pierwszy od czasu zaprowadzenia systemu parlamentarnego na Węgrzech, zamknięto rozprawę adresową bez imiennego głosowania. Tenże sam dziennik dowiaduje się, że sejm węgierski odroczony zostanie królewskim reskryptem do 4. Października r. b.

Francya. Ostatnie posiedzenie komissyi nieustającej z dnia 16. b. m. miało najzupełniej charakter półurzędowej pogadanki o sprawach publicznych; tym razem ziściło się przysłowie o małym deszczu z wielkiej chmury, gdyż zapowiadane przez dzienniki opozycyjne interpelacye do ministra Buffeta nie przyszły na stół. W ogóle nie poruszono na tem posiedzeniu żadnej kwestyi mającej jakie takie znaczenie. Kilku członków komissyi wyraziło tylko życzenie, ażeby celem zapobieżenia nieporozumieniom, sprawozdania z obrad komissyi ogłoszone były w dzienniku urzędowym. Gdy jednak prezydent komissyi ks. Audiffret Pasquier zwrócił uwagę, że posiedzenia komissyi nie są publiczne i dla tego sprawozdania takie w części urzędowej *Journ. officiel* zamieszczane być nie mogą, odstąpiono w końcu od powyższego żądania. Deputowany Noel-Parfait proponował następnie zwiedzenie lokalności przeznaczonych na posiedzenia Zgromadzenia narodowego, lecz na uwagę jednego z członków, że lokalności te znajdują się jeszcze w stanie nieodpowiednim na takie oględziny, postanowiono uczynić to następnym razem. Po czem posiedzenie zostało zamknięte.

— Sekretarz stanu w ministerstwie finansów, Ludwik Passy, miał na kongresie rolniczym w Gisors mowę, w której ciekawe podał szczegóły o dzisiejszych stosunkach materyalnych Francyi. „Rolnictwo — rzekł Passy — miało świetne powodzenie w roku ubiegłym; lecz i rok bieżący obiecuje dość pomyślne rezultaty. Wprawdzie tegoroczne żniwo było średniem, lecz gospodarze i handlarze mają jeszcze bardzo znaczne zapasy z roku ubiegłego. Cena dzisiejsza zboża utrzyma się, chociaż być może, że zbytnio się nie podniesie. Jeśli plon zboża nie ze wszystkiem zadowalnia, to wina i rośliny pastewne, dzięki ciepłej temperaturze w sierpniu, udały się nad spodziewanie dobrze. Owoce również dopisały. Przemysł rozwija się i dziś już, przemysłowcy nasi nie mogą się uskarżać na brak zamówień. A gdzie rolnictwo i przemysł w tak dobrych znajdują się warunkach, tam i handel musi być w stanie kwitnącym. I istotnie, handel nasz olbrzymiemi postępuje krokami, a podczas gdy r. 1870 przedmioty handlu wywozowego i przewozowego przedstawiały wartość 5600 milionów franków, przedstawiają te same przedmioty w r. 1874 wartość o **półtora miliarda większą**. Panowie! Jeśli sami sobie nie oddamy sprawiedliwości, odda nam ją Europa, która wie, z jak ogromnemi trudnościami mieliśmy do walczenia a jednak tak szczęśliwie je w końcu zwalczyliśmy. Zapewne, że nie mamy pretensyi do zawiązania jakiego tajnego przymierza, przy którem, jak to nas historya poucza, bywa się często stroną oszukaną, i które prowadzi, jak to było w r. 1870, do wojen wyniszczających i gorżkich rozczarowań — lecz jeśli do czego mamy pretensyę — to do sympatyi Europy. Niedawno temu podały nam Anglia i Rossya dłoń do serdecznego przymierza a dziś, gdy Francyę wzywają, ażeby wspólnie z innemi mocarstwami jęła się pokojowego uregulowania kwestyi wschodniej — dziś mówię, dziwią mnie mocno głosy, przemawiające za tem, ażebyśmy sami nad sobą pracowali i do spraw europejskich się nie mięszali. Droga nasza Francya została aż nadto już przez obcych upokorzoną, nie upokarzajmyż jej jeszcze sami z zawiści stronniczej. Starajmy się raczej przywrócić Francyi stanowisko, które się jej w rzędzie mocarstw europejskich słusznie należy“.

— O stosunkach ekonomicznych Francyi pisze także organ Gambetty *Rép. franc.*: „Przed kilku dniami wyszła porównawcza statystyka o całej handlowej sytuacyi Francyi przed i po wojnie z r. 1870. Statystyka ta wykazuje, że pobór cła ciągle się zwiększał w ostatnich trzech latach. Cesarstwo pozbawiło nas dwóch najpiękniejszych prowincyj a przecież dochód z cła w r. 1874 przewyższał o półtora miliona dochód cła z r. 1869, który pod tym względem był najpomyślniejszym z czasów drugiego cesarstwa. W tym samym stosunku zwiększyły się wszystkie inne dochody bogactwa narodowego w ostatnich trzech latach dzisiejszej republiki. Liczba upadłości ciągle się zmniejsza a jeżeli niektóre gałęzie produkcyi nie są jeszcze w kwitnącym stanie, to przecież każdy nieuprzedzony musi przyznać, że ogólna sytuacya handlowo-przemysłowa jest pod każdym względem najzupełniej zadowalniająca. Zdaje się, że obecnie możnaby do nas zastosować słowa Voltaire'a, pisane w r. 1760 do p. Deffand w trzy lata po bitwie pod Rosbach: „I dziś wolę rentę francuską, niż pruską“. Jest to już naszem przeznaczeniem dopuszczać się nieustannie niedorzeczności a potem na nowo się podnosić. Prawie nigdy nie zaniedbujemy sposobności, ażeby się dać zniszczyć i pobić: lecz po kilku już latach nie poznać tego po nas: przemysł narodu powetowuje każdym razem nierozwagę naszych ministrów“.

— Pod przewodnictwem marszałka Mac-Mahona odbyła się d. 18. b. m. rada ministrów, na której zajmowano się głównie podróżą prezydenta na prowincyę. Wieczorem tegoż dnia odjechał marszałek do Moulins; następny dzień przebył w tem mieście; był rano na nabożeństwie w kościele katedralnym, gdzie biskup powitał go uroczyście. Prefekt departamentu wezwał wszystkich merów, ażeby zgromadzili się w oznaczonej godzinie na powitanie marszałka i przez to okazali, że ludność sprzyja obecnemu rządowi; wieczorem dał marszałek recepcyę dla generałów, biskupa i naczelników władz cywilnych. Z Moulins odjechał marszałek do Varennes a wczoraj był w Malesherbes, gdzie miał odbyć przegląd trzeciego korpusu. Dzienniki doniosły, że prezydent republiki ma być także w Orleanie; dziś jest już rzeczą pewną, że marszałek tam nie pojedzie, natomiast uda się z Malesherbes do Bernay na manewry piątego korpusu; ztąd odjedzie do Rouen na parę dni, poczem około 29. b. m. powróci do Paryża.

Włochy. Z Rzymu donoszą do *Daily Telegraph*, że papież zamierza po Nowym Roku zwołać Sobór Watykański dla formalnego zamknięcia go.

— Kardynał Mac-Closkey obejmie d. 30. b. m. nadany sobie tytuł kościelny. Obrzęd ten będzie miał cechę aktu prywatnego, wszelako zaproszono nań wiele osób tak Włochów jak cudzoziemców. Papież przeznaczył Mac-Closkeya na członka kongregacyi biskupów i zakonów duchownych, oraz rady obrzędów i indexu. Przyszły konsystorz naznaczony stanowczo na d. 23. b. m. Papież dokona na nim obrzędu zamknięcia i otworzenia ust kardynałom nowo ogłoszonym na ostatnim konsystorzu i zamianuje jeszcze około 12 biskupów. Kardynałowie Simeoni i St. Marc przybędą do Rzymu na konsystorz w grudniu odbyć się mający.

— Nuncyusz papieski w Madrycie msgr. Simeoni otrzymał instrukcye, aby się oddalił z swojej posady, skoroby uchwały ministrów pod względem jego okólnika były obrażające albo zdolne skompromitować godność Stolicy Św. W przeciwnym razie opuści msgr. Simeoni posadę swoją w pierwszej połowie grudnia za przybyciem swego następcy.

Hiszpania. Telegramy biura korespondencyjnego donoszą: „Lizzarraga, (obrońca Seo de Urgel) wsiadł 17. b. m. w Madrycie na okręt i udaje się przez Kartagenę do Madrytu. Załogi z Hernani i San

---

kronikarzy, która do naszych czasów doszła.“

Na udręczenie p. Raczkiewicza opowiadania innych historyków, fałszujących dziejową prawdę, znajduję ogólną wiarę. A przecież to tylko kłamstwa, wymyślane w politycznych celach. Oto kiedy Niemcy zagarnęli państwo Herulów, postanowili na wzór dzisiejszych społeczeństw uzasadnić historycznie ten zabór; „Zniósłszy się przeto z historykami skandynawskimi (słuchajcie!) *stworzyli Jornandesa* z Celto-Gotami, *wymyślili sagi skandynawskie* i przedstawili Skandynawów jako potężne państwa z ogromną flotą, wodzów zaś Herulów w Anglii królujących, jak Lytryka, Swejna, Kanuta, za królów duńskich ogłosili i t. d. „Niemcy nazwawszy Herulów Saxonami, nazwisko Normandów na Skandynawów przenieśli i takową przemianę nazwisk wprowadzili w życie, a ich historycy powtarzali tę bajkę, którą wciągnęli do swych dziejów i historycy angielscy zawierzywszy Niemcom.“

Jeśli w ogóle wedle rady pana R. wszyscy historycy piszący o Litwie kłamią tak dalece, że „można ich przyrównać do autora piszącego o Afryce a utrzymującego, że tam się ludzie z ogonami rodzą“, to już najgorszymi pośród nich są Niemcy. Serdecznie ich też autor nienawidzi i pomawia bez ogródki o rozmyślne fałszerstwa, o podrabianie stosownych ustępów w Pliniuszu, Plutarchu, Tacycie i innych, i wydrukowanie tych wtrętów po wynalezieniu druku... „Zdaje się — upomina on poważnie — że czas jest przestać bajkom wierzyć, i bajki historyczne pisać...“

Trudno zaprawdę nie uśmiać się serdecznie z litewskiego zagorzalca, wysilającego swój rozum, aby módz z dumą o swych przodkach powiedzieć: „Zdumiewa los Litwinów: walczyli z Rzymianami, Rzym przywiedli do upadku i panowali nad nim a oprócz tego panowali w Hiszpanii i Afryce, na ziemi sławnych Kartagińczyków. Następnie 33 lat walczyli z Karolem W. Świetnie panowali w Anglii, we Francyi i w Normandii. W wojnie o Palestynę między dowódzcami Krzyżowców był Litwin (!) książę Normandyi, Robert Diabeł. Synowie Tankreda „de *hòt-vil* litewscy Normandowie, założyli królestwo neapolitańskie i sycylijskie...“

Quousque tandem! wołasz zdumiony litewską skłonnością do annektowania i oczekujesz chwili, gdy autor uniesiony miłością dla wszystkiego co swojskie w myśl starego podania litewskiego zacznie ci dowodzić, że starożytni Litwini byli w istocie „synami księżyca!“

Ale przedostatni rozdział książki dowodzi, że myliłby się ten, ktoby autora posądzał o partykularny egoizm; w tym bowiem ustępie rozwija swoją bystrość historyczną na korzyść Słowian, oczywiście na przekór Niemcom. Biorąc assumpt z pięknego szkicu Szajnochy p. t. *Słowianie w Andaluzyi*, dowodzi, że napotykani tu Słowianie nie byli zakupionymi na publicznych targowiskach niewolnikami, lecz raczej resztkami panujących niegdyś w Hiszpanii Gotów, boć Goci to naród słowiański i to tak Goty czyli Rusini litewscy, jak Goty hiszpańscy...“ Dla uzupełnienia opowiadań autora o Słowianach dodajmy jeszcze na zakończenie następny urywek:

„Sławianie *ab origine* naród europejski, w wiekach dawnych nazywał się *Geti* czyli *Heneti* W tamtych też wiekach byli słynnym narodem, zostawali w ścisłych stosunkach z *Trojanami*, i dla tego Pryam lękając się blizkiego oblężenia miasta przez Greków, wysłał Polidora z wielkim skarbem do Traków, w kraju getyckim władnącego, gdzie go zabito a bogactwa zabrali Trakowie. Ci to Tracy czyli getyccy Słowianie: w wojnie trojańskiej przeszli na stronę Greków, jak mówi Wirgiliusz:

Trak widząc od fortuny naród nasz zdradzony,
Przeszedłszy do Atrydów i zwycięzkiej strony,
Gwałci najświętsze węzły...»

K.

Sebastian zabrały Karlistom ważne stanowiska pod Lasaite i Urnieta. Granat wyrzucony z San Jagomendi padł na ratusz w Hernani i sprawił tam wybuch materyałów palnych, którego ofiarą padło wiele osób. Wieść krąży że jeden batalion Karlistów w Tolozie nie chciał iść w ogień.

— Urzędowa depesza madrycka z 17. b. m. donosi że brygada Casola pobiła 3500 Karlistów, którymi dowodził Gamundi; Karliści mieli wielu zabitych i rannych. Miasto Tremp (na północ od Leridy) zostało w nocy napadnięte, Karliści uszli w góry. W Katalonii brygada Gamira ubiła 35 Karlistów i wzięła 19 jeńców, między którymi był zastępca dowódzcy.

Turcya. O powodzeniu missyi pacyfikacyjnej konsulów obiegają dość sprzeczne wieści. Podczas gdy z jednej strony donoszą o zupełnem niepowodzeniu, zapewnia *Polit. Corresp.* na podstawie sprawozdań najnowszej daty, że o rozbiciu usiłowań pacyfikacyjnych mowy być nie może. Jakkolwiek delegaci konsularni tu i owdzie napotkali na razie na pewne trudności, to jednak położenie rzeczy nie jest tego rodzaju, aby członków komissyi skłonić mogło do zaniechania powierzonej im missyi. Doniesienie to znajduje potwierdzenie, także w wczorajszym telegramie naszym z Konstantynopola. Na razie powstańcy nie chcą jeszcze wchodzić w bezpośredni stosunek z komisarzem tureckim, lecz nie jest jeszcze wykluczoną nadzieja nawiązania rokowań ugodowych.

— Korespondent *Tagblattu* podaje charakterystykę znaczniejszych dowódzców powstania, którą tu powtarzamy:

„Dotychczas najczęściej wspominany wódz naczelny powstańców Michał Ljubibraticz, jest postawy herkulesowej; ma on sześć stóp z okładem wysokości i odpowiedniej budowy atletycznej. Wyrazem twarzy i wzrokiem imponujące wywiera wrażenie. Wejrzenie ma przenikliwe, a mimo to łagodne. Dźwięczny głos jego jest sympatycznym. Mowa jego znamionuje siłę w połączeniu z dobrocią serca. Ożywiona rozmową twarz przybiera wyraz godności i szlachetności. Zachowanie się, właściwe góralom, swobodne i męzkie; ruchy ciężkie, a mimo to pełne elastyczności. Ljubibraticz mówi po serbsku, po francuzku i po włosku. Miękkość i słodycz słowiańska, mimo całej surowości zdają się przeważać u niego. Właściwe jego nazwisko jest Bollardicz. Nazwisko Ljubibraticz (kochający, lubiący swoich braci), dawano mu podczas jego przygotowań do wyswobodzenia rajasów z pod jarżma tureckiego, tak długo, aż się utarło i pozostało na zawsze, bo on sam zmuszonym był je przyjąć. Ljubibraticz liczyć może teraz 30 do 40 lat. Elastyczność ruchów stawia go bliżej trzydziestki niż czterdziestki. Osoby mające bliższe stosunki z powstaniem, wiele mówią o jego wojskowem wykształceniu.

Po Ljubibraticzu najwięcej zwraca uwagę Łuka Petkowicz, urodzony w samej Trebini lub w bliskiej okolicy. Nie ma imponującej powierzchowności Ljubobraticza, poznać jednak można na pierwszy rzut oka w Petkowiczu wodza. Opalona i groźna twarz jego nakazuje szacunek. Wejrzenie w pierwszej chwili bez wyrazu, gdy jednak dłużej na kim spocznie, zdradza przenikliwą inteligencyę. W najsilniejszym ogniu bojowym widziano Petkowicza zachowującego taki sam spokój, jak podczas codziennych rozporządzeń. Wydaje się bliskim sześćdziesiątki. W obejściu się, mimo pewności siebie, i chociaż jest dzieckiem na pół dzikiego plemienia, zachowuje wiele grzeczności tak względem swoich podwładnych, jako też obcych. Jest nawet dystyngowanym. Po wierzchu czarnogórskiej kapy czarnej, nosi podwójnego orła z metalu. Jest przywódzcą wszystkich powstańców doliny trebińskiej. Pod nieobecność Ljubibraticza był naczelnikiem taboru w klasztorze „Dużym.“

Naczelnikiem szumlańskich powstańców jest brataniec Łuki Wukałowicza, nazywa się Trifko Wukałowicz. Może on służyć jako model do posągu Marsa. Profil ma klasyczny, ruchy przeciwnie ciężkie. — Nie mniej przeto ze względu na harmonijny układ ciała i siłę, jest zjawiskiem imponującem. Głos ma w tonach gardłowych głęboki i namiętny.

Eleganckiej a wątłej postawy jest naczelnik Zubczanów, Toma Tomasewicz. Zgrabny, pięknie zbudowany, ruchy wdzięczne i elastyczne. Twarz otwarta idealnie duchowa, oko żywe a przenikliwe. Ze względu na powierzchowność działa on mniej imponująco od Petkowicza i Wukałowicza, za to ruchliwością takiż sam wpływ wywiera na otaczających. W radzie wojennej jego zdanie krytyczne wiele ma wagi.

Typem wojaka dobrodusznego i poczciwego jest naczelnik Grablanów z żupy kotarskiej Rade Bajkowicz, wzrostu średniego i krępy, ma ruchy powolnego człowieka 60-letniego. Podobnym jest do starego poczciwego leśniczego. Strojem różni się od trzech powyższych naczelników. Gdy tamci noszą czerwone, złotem szychowane kapoty, Bajkowicz tak samo jak Ljubibraticz ubiera się w białą czarnogórską kapę.“

O koncentracyi wojsk tureckich spowodowanej powstaniem hercegowińskiem pisze *Levant Herald*: Ogół wojsk liniowych dla których koleje na wezwanie rządu dostarczyć mają środków przewozowych, wynosi 50 batalionów, z których 20 wysłane zostaną z Saloniki do Mitrowicy, reszta zaś z Konstantynopola drogą na Sofię i Nisz do Totar-Bazardżyku. Porta ma zamiar wzmocnić wojska w północno-zachodnich prowincyach do siły 100.000 ludzi, które rozłożone zostaną w sposób następujący: 45.000 w Sofii i Niszu, 15 do 25.000 w Widdyniu, 12.000 w Bośnii północnej, 15 000 w Nowym Bazarze, 20.000 w Hercegowinie. Dotychczas wysłano koleją 7 bateryj dział z 200 końmi i 800 ludźmi. Dowódzcom wojsk zakazano najsurowiej nie przekraczać granicy serbskiej pod żadnym warunkiem. „Być może, powiada *Levant Herald*, że zarządzenie to jest koniecznem dla uniknięcia zawikłań politycznych, lecz jest ono zaporą strategiczną, która wielce szkodzić będzie działalności władz wojskowych. Liczne korpusy serbskie, które zalewają obecnie Turcyę chociażby reprezentowały tylko uczucie ludu a nie zamiary rządu, występują przecież w charakterze zaczepnym; jeżeli się im pozwoli chronić się do Serbii dla wzmocnienia i zrekonstytuowania, natenczas niepodobna przewidzieć końca walki“.

Serbia. Sytuacya w Serbii zawsze jeszcze jest krytyczną. Rząd nawet w komisyi adresowej napotyka żywą opozycyę. Wedle *Polit. Corresp.* jest dotychczas rzeczą wątpliwą, czy polityka pokojowa rządu uzyska większość w komisyi. Skupczyna zostaje ciągle pod niesłychaną pressyą exaltowanych i fanatyków, którzy zarzucają rządowi ni mniej ni więcej tylko zdradę i konszachty z Turkami. Pochop do tych ciężkich oskarżeń biorą oni głównie z faktu koncentracyj wojsk tureckich nad granicą serbską pod Niszem, przeciw czemu rząd nie przedsięwziął skutecznych kroków dyplomatycznych ani wojskowych. Gdyby wojska tureckie otrzymały dziś rozkaz wkroczenia do Serbii, niepodobieństwem byłoby powstrzymać inwazyi. Dalej zarzucają rządowi, że zanadto zawierza uspokajającym zapewnieniom niektórych mocarstw co do powodów ustawienia korpusu nad granicą serbską. Także małe postępy powstania a raczej stagnacyę, w jaką powstanie od pewnego czasu popadło. Wina to Risticza, który przyrzekł mocarstwom przeszkadzać zasilaniu powstania z Serbii. W ogóle cała polityka pana Risticza nie podoba się fanatykom serbskim, którzy odmawiają mu zgoła wszelkiego patryotyzmu. Niedawna popularność tego ministra rozwiała się w mgłę, a razem z nią podkopanym jest kredyt całego gabinetu. Coraz więcej utrwala się przekonanie, że nawet w razie, gdyby skupczyna oświadczyła się za pokojem, gabinet dzisiejszy nie pozostanie nietkniętym.

KRONIKA.

— **Piękna brama gotycka** na cmentarzu Łyczakowskim, cała wzniesiona z ciosowego kamienia, jest już na ukończeniu, równie jak podmurowanie z takiegoż kamienia pod sztachety, które w bieżącym tygodniu mają już być ustawiane. Brama ta, istotnie monumentalna, nie mało się przyczyni do upiększenia wspaniałego cmentarza naszego a zaszczyt przynosi miejskiemu zarządowi budowniczemu. I sztachety, któremi ogrodzony będzie cały front cmentarza, stanowić będą prawdziwą jego ozdobę, sporządzone są bowiem z kutego żelaza i odpowiadają pod względem stylu bramie.

— **Towarzystwo dla muzyki** instrumentalnej pod nazwą *Harmonia* ukonstytuowało się w naszem mieście ostatniej niedzieli. Przewodniczącym wybrany obywatel tutejszy pan Franciszek Bałutowski, zastępcą p. Zygmunt Rychtman. Towarzystwo w pierwszym rzędzie postawiło sobie za cel utworzenie we Lwowie miejskiej kapeli.

— **Młoda artystka dramatyczna** tutejszej sceny, panna Marya Lewicka, zmarła przedwczoraj po dłuższej słabości przeżywszy lat 18.

— **Girofle-Girofla**, opera komiczna Lecocq'a kompozytora opery *Angot*, w tłómaczeniu p. B. Czerwieńskiego, ma być w tym miesiącu przedstawiona na naszej scenie.

— **Pani Desta-Sadowska** przybyła do Lwowa i w tym tygodniu wystąpi w *Lucji z Lamermoor* w partyi tytułowej.

— **Pani Wanda Bogdani** wystąpi dzisiaj w *Napoju miłosnym* po raz przedostatni.

— **Pomnik Maurycego Gosławskiego** na cmentarzu w Stanisławowie odsłoniony został w Niedzielę, 19. b. m.

— **Straż ochotnicza ogniowa w Brzeżanach** urządza tamże dnia 26. b. m. zabawę ogrodową na rzecz swego funduszu. W razie niepogody zabawa ta odbędzie się d. 29. b. m.

— **Znany nakładca i drukarz** różnych książeczek popularnych Wawrzyniec Pisz w Bochni zmarł dnia 19. b. m. po krótkiej słabości przeżywszy lat 75.

*** **Rabunek we dworze Wietrzychowickim.** W nocy na 31. Sierpnia zajechali do Wietrzychowic, w Dąbrowskiem, jednokonnym wózkiem czterej izraelici: Jakób Brand z Pychowic w Wielickiem, Szaja Güntel, Leib Goldner i Leib Kurz z Tarnowa, i stanąwszy przed dworem po wytłoczeniu szyb u okien dostali się do pokoju zamieszkiwanego przez nauczyciela domowego Maurycego Kurka. Zabrali tam różne rzeczy należące tak do rzeczonego nauczyciela jako też do karbownika Jakóba Rath, ogólnej wartości 98 złr. Podczas tej kradzieży obudzona żona poszkodowanego nauczyciela zbudziła męża, służących, parobków dworskich i stróża nocnego, który spostrzegł jak rabusie z podwórza wyjechali swym wózkiem w kierunku Sikorzyc. Parobcy dosiadłszy koni puścili się za nimi w pogoń i zatrzymali złoczyńców, a gdy ich przyprowadzili do dworu w Wietrzychowcach zastali już tem patrol żandarmski, który wszystkich czterech odstawił do sądu w Radłowie.

— **Z wyspy Sumatry** otrzymał gabinet zoologiczny wszechnicy Jagiellońskiej od plantatora tamtejszego pana L. Michalskiego, rodem Krakowianina kilkadziesiąt okazów ptaków.

— **Burze ekwinokcyalne** ciągle szaleją na Atlantyku. Z Nowego Jorku donosi telegram, że dnia 18. b. m. przez całą dobę srożyła się straszliwa tucza na wyspie Galveston w zatoce Meksykańskiej, skutkiem której miasto Galveston częściowo zostało zalane, kilka przystani jest zburzonych i kilka osób utonęło. Dodać należy, że miasto Galveston położone jest zaledwie 5 stóp nad powierzchnią morza.

— **Wnuk króla Hieronima Bonapartego**, Karol Józef Bonaparte, adwokat w Ameryce, dnia 1go b. m. poślubił w Bostonie pannę Ellen Channing Day.

— **Wystawa geograficzna** w pałacu tuileryjskim w Paryżu, zamkniętą została ostatniego Czwartku wielkim koncertem orkiestr wojskowych, które odegrały wszystkie hymny ludowe państw europejskich.

— **Owoce** w tym roku podobno u nas tylko są tak bajecznie drogie. W Pradze czeskiej n. p., podług dzienników tamtejszych sprzedają przekupnie do 30 śliwek za centa. Dowóz owoców do tego miasta tej jesieni ma być ogromny.

— **Kardynał Gaspar Grasselini** o którego śmierci w Rzymie, przed kilkoma dniami doniósł był telegram, liczył lat 79 a purpurę kardynalską nosił od roku 1856.

— **Opat dr. Reslhuber**, członek Izby panów i t. d., o którego śmierci podaliśmy wczoraj wiadomość za dziennikami niemieckiemi, jest wprawdzie śmiertelnie chory, lecz pozostaje przy życiu. Przedwczesną wiadomość o śmierci czcigodnego prałata puścił w świat lincki dziennik *Volksblatt*.

— **O spaleniu żyda perskiego w Bagdadzie** otrzymał *Times* telegram następujący: Nieszczęśliwemu było na imię Jehuda. Pochodził z Hamadanu, w Persyi. Skutkiem oskarżenia podniesionego przez jednego z duchownych mahometańskich, jakoby Jehuda bluźnił Bogu, ludność znieważywszy nieszczęśliwego w sposób okropny, spaliła go w końcu na placu publicznym. Przy tej sposobności mocno poturbowano innych także żydów.

— **Trzęsienia ziemi w Polsce.** Z powodu trzęsienia ziemi które dnia 17. Sierpnia nawiedziło wiele okolic wschodniej Galicyi i Lubelskiego, p. L. Kaczkowski w dziennikach warszawskich notuje porządkiem chronologicznym zjawiska podobne zapamiętane w kronikach tej ziemi. Według różnych pamiętników historycznych nawiedziły Polskę trzęsienia ziemi w latach 1000, 1034, 1044, dnia 5. Maja 1200, 1258, dnia 8. Sierpnia 1303, 1442, dnia 5. Czerwca 1443 podczas którego w Krakowie w kościele św. Katarzyny sklepienie spadło; dnia 25. Września 1517, w Styczniu 1620, w Sierpniu 1695, dnia 22. Sierpnia 1785, dnia 22. Września tegoż roku, dnia 26. Lutego i 3. Grudnia 1786 w Krakowie i Wieliczce, dnia 6. Kwietnia 1790 w Galicyi, dnia 26. Października 1802 we Lwowie i w Warszawie, dnia 3. Stycznia 1803 w Białymstoku, dnia 28. Kwietnia 1829 w Kaliszu. Jakie mianowicie okolice i miejscowości ulegały głównie trzęsieniu ziemi powyższe dokumenta bliżej nie określają. Nie ulega jednakże wątpliwości, że sąsiednie okolice Białegostoku, Krakowa i Galicya nie były wolne od trzęsienia ziemi, jak tego mieliśmy dowody w roku 1780 dnia 3. Grudnia o godzinie 4 minut 56 po południu, kiedy podczas trzęsienia ziemi na Szląsku, Węgrzech, w Galicyi i Krakowie, w gubernii Kieleckiej, powiecie Miechowskim, we wsi Żembocinie wieża kościoła uległa znacznemu uszkodzeniu. Trzęsienia ziemi według spostrzeżeń profesora Perrier w Dijon nie są wcale nadnaturalnem zjawiskiem w Polsce, jako kraju położonym na przedłużeniu wschodnio-europejskiej płaszczyzny, otoczonej w części morzami. Według bowiem hipotezy tego uczonego, w czasie przypływu i odpływu wód morskich, księżyc i słońce wywierają odmienny ruch przyciągający na płynną rozpaloną masę jądra ziemskiego, i owa płynna masa pod wpływem takiego przyciągania działa w takimże stosunku opóźniającym jako i przyspieszającym morskie przypływy. Ową właśnie podziemną falą objaśnia Perrier trzęsienia ziemi w taki sposób: wzdymająca się masa naciska ze strony wewnętrznej na pozostałą powłokę ziemi i tam gdzie ta powłoka jest dosyć sprężystą, pod ciśnieniem i uderzeniem fali wywiązują się lekkie wstrząśnienia, gdzie zaś skorupa ziemi nie jest sprężystą i nie ustępuje naciskającej sile, tam bywają wstrząśnienia dotkliwsze. Jeżeli powyższa teorya jest gruntowną, trzęsienia ziemi powinneby następować najczęściej przy wspólnem stanowisku księżyca i słońca, i być najsilniejsze w czasie pełni i nowiu. Jakoż trzęsienie z dnia 17. Sierpnia istotnie przypadało podczas pełni księżyca.

— **O tajemniczej zbrodni**, w zeszłym tygodniu przypadkowo odkrytej w Londynie, czytamy w najnowszych dziennikach angielskich: Policyi londyńskiej powiodło się do trzech dni niemal zupełnie sprawdzić osobę zamordowanej kobiety, której zwłoki na kawałki pokrajane chciano przewieźć do jednego z domów w pobliżu mostu londyńskiego. Uwięziony mężczyzna, Henryk Wainwright, lubo żonaty i ojciec rodziny, miał mnóstwo stosunków miłosnych. Pomiędzy innemi wyśledziła policya, że utrzymywał on od początku roku 1872 do połowy zeszłego stosunek taki z niejaką Harriet Lane, córką przyzwoitych rodziców, która uciekła z domu i pod przybranem nazwiskiem pani King żyła z Wainwrightem. Później zawiązała koresponpencyę z swoimi rodzicami, a w listach zawsze chwaliła swego kochanka. Od Września roku 1874 nic już nie pisała i rodzina wszelki ślad jej straciła. W owym czasie Wainwright sprowadził swą kochankę do niejakiej pani Wilmore w Stratfordzie, która obecnie sama zgłosiła się do policyi z zeznaniem. Opowiada ona, że dnia 11. Września 1874 sprowadziła się pani King z dwojgiem dzieci do jej domu, wkrótce potem wyszła z Wainwrightem i już nie powróciła. Zapytany o powód tego oddalenia się Wainwright zapewniał, że pani King potajemnie uciekła od niego. Zapłacił następnie pani Wilmore za utrzymanie dzieci do Lipca r. bieżącego. Jest tedy rzeczą prawie niezawodną, że już wówczas zabił on Henrykę Lane i schował jej zwłoki w magazynie swoim pod podłogą. Trupa pokrył niegaszonem wapnem i chlorkalkiem, z tąd ciało miejscami częściowemu tylko uległo zepsuciu. Utrzymały się jednak dobrze włosy, po których pani Wilmore poznała także nieszczęśliwą Henrykę Lane. Wainwright zbankrutowawszy niedawno, przy opuszczaniu magazynu nie mógł zapomnieć schowanego tam dowodu swej zbrodni, a ponieważ udawał się do Londynu, chciał i trupa zabrać tam z sobą. Pokrajał go na części, ażeby łatwiej dokonać przewozu, i z dworca nieść kazał do domu brata swego przy Borongh-Street, od którego posiadał klucze, ponieważ rzeczony brat jego od dłuższego już czasu zginął bez wieści. Tam dosięgła zbrodniarza ręka sprawiedliwości.

— **Po dwudziestu latach**. Przed kilkoma dniami robotnicy pracujący przy oczyszczaniu koryta Wełtawy pod Pragą z namułu, wydobyli z wody przypadkowo kilka kawałków metalu, na których spostrzegać się dawały różne litery i rysunki. Przy bliższem oglądnięciu zestawionych razem kawałków okazało się, że stanowiły one formę do wyciskania banknotów dziesięcioreńskowych, jakie były w obiegu przed 20 laty. Widocznie forma ta należeć musiała do bandy fałszerzy banknotów, która około roku 1855 na jednem z przedmieść w Pradze, w piwnicy, podrabiała dziesiątki i której wyśledzeni uczestnicy skazani wówczas zostali na kilkoletnie więzienie. Pomimo najskrzętniejszych poszukiwań nie zdołano wówczas znaleźć formy właśnie, chociaż jeden z obżałowanych dokładnie wskazał był miejsce na rzece, gdzie ją rzucono.

— **Uczona para**. Ostatniego Czwartku odbył się w Wiedniu ślub dra filozofii Arnolda Dodel, docenta botaniki przy wszechnicy Zurychskiej, z jego słuchaczką, *studiosa philosophiae*, panną Karoliną Port. Zaczęło się od tego że ona słuchała, a skończyło się na tem że on został wysłuchany.

— **Ważne spostrzeżenie**. Konsul angielski pułkownik Mansfield w Warszawie miał sposobność przekonać się, że liczne endemiczne i epizootyczne choroby na bydło, u nas panujące, nie dotykają wcale miejscowości, obdarzonych źródłami wody żelazistej, którą następnie bydło poją. Angielski minister spraw wewnętrznych otrzymawszy o tem doniesienie, spostrzeżenie to poddał natychmiast naukowym i praktycznym badaniom, które wykazały dobre skutki. Bydło pojone wodą rudową, żelazem przesyconą przy pojawieniu się choroby, zostawało uleczone. Dalsze doświadczenia odbywane na tem polu, przekonały, że od starego kutego żelaza położonego w koryto, woda zwyczajna równie skutecznych nabiera własności ubezpieczających bydło przeciw zarazie, co i mineralna. Powtarzamy tę wiadomość, by właściciele obór w swym własnym interesie, praktycznie przeko-

nali się o skutkach powyższej rady, a osiągnięte rezultata do pism publicznych podawać zechcieli.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Przełożony klasztoru OO. Bernardynów we Lwowie ośmiela się publicznie podziękować J. O. Pani Hrabinie Potockiej, dostojnej małżonce Marszałka krajowego, za odnowienie i nader kosztowne przystrojenie ornatu, drogiej pamiątki, sięgającej czasów Sobieskiego.

Zarazem wyraża uznanie p. Joannie Deputowicz, uzdolnionej hafciarce, która w pracy nad wspomnionym ornatem gustownem, delikatnem a trwałem wykończeniem dowiodła, że jest mistrzynią w podobnych robotach i wszystkim interesowanym najchlubniej poleconą być może.

Lwów, 20. Września 1875.

Justyn Szaflarski
kustosz klasztoru.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Instrument niwelacyjny.*)

(λ) W *Dzienniku Polskim* z d. 22. Czerwca r. b. wyczytać było można pomiędzy inseratami wezwanie wystosowane przez p. Tomasza Gamskiego do p. Jana Obmińskiego. Pierwszy upominał się u drugiego o instrument niwelacyjny przed dwoma laty wypożyczony, i ostrzegał każdego, ażeby instrumentu tego od p. Obmińskiego nie nabywał, ponieważ nie jest jego, lecz p. Gamskiego własnością. W końcu wzywał p. Gamski p. Jana Obmińskiego, ażeby mu instrument wraz z kosztami za używanie, zwrócił w przeciągu trzech dni, w przeciwnym bowiem razie użyje przeciw niemu środków sądowych.

W odpowiedzi na powyższe wezwania umieścił p. Obmiński w tymże samym *Dzienniku* z d. 29. Czerwca list otwarty do p. Gamskiego, w którym mu grozi, że za potwarze odpowiadać będzie przed kratkami sądowemi, w sprawie bowiem »z ludźmi podobnymi — pisał p. Obmiński — honor nie może być arbitrem. Gdybyś pan był istotnie człowiekiem prawym, nie byłbyś się posunął nigdy do szarpania publicznie człowieka, który Cię w przedsiębiorstwie samborskiem swą pracą ratował od zguby i bankructwa«.

Szereg powyższych wzajemnych wyjaśnień publicznych zakończył p. Gamski równie ostrem *ultimatum*, drukowanem w inseratach *Dziennika Polskiego* z d. 1. Lipca r. b., zarzucił p. Obmińskiemu sprzeniewierzenie instrumentu i oświadczył, że »postara się o to, by p. O. miał sposobność wytłumaczenia się w sądzie kryminalnym z czynu, którego się dopuścił.«

P. Tomasz Gamski uczuł się obrażonym treścią inseratu w *Dzienniku Polskim* z d. 29. Czerwca r. b., zaskarżył p. Jana Obmińskiego do lwowskiego sądu kryminalnego o obrazę honoru z §§. 491. i 489. ust. karn. i z tego powodu odbyła się wczoraj wobec pp. sędziów przysięgłych rozprawa główna pod przewodnictwem radcy p. Jasińskiego wobecności radcy p. Mogilnickiego i adjunkta p. Gwiazdonia.

Oskarżyciela p. Gamskiego, zastępował dr. Łubiński a oskarżonego p. Obmińskiego, dr. Rogalski.

Obżałowany p. Jan Obmiński, rodem z Lackiego, 30 lat liczący, przedsiębiorca kolejowy, mieszkający obecnie w Stanisławowie, przytacza na swoją obronę, że w r. 1873 będąc przedsiębiorcą budowy kolei Arcyksięcia Albrechta, pożyczył sobie u p. Tomasza Gamskiego instrument niwelacyjny, a to głównie z tego powodu, ponieważ *Banca di Milano* żądał od przedsiębiorców, ażeby posiadali potrzebne instrumenta techniczne. Dnia 8. Czerwca r. b. będąc we Lwowie spotkał się obwiniony z p. Gamskim i ten robił mu wyrzuty, iż obżałowany wyraża się źle o nim; równocześnie żądał p. Gamski zwrotu instrumentu niwelacyjnego. Powróciwszy do Bednarowa, gdzie mieszkał, zamierzał zwrócić instrument, gdy niespodziewanie otrzymuje *Dziennik Polski*, w którym mieścił się inserat p. Gamskiego, wzywający go do zwrotu instrumentu. Obżałowany odesłał natychmiast instrument a zarazem umieścił wiadomą odpowiedź o którą dzisiaj jest obwiniony. Pisząc słowa: »honor nie może być arbitrem», miał obwiniony na myśli pojedynek; nie mógł on wyzwać p. Gamskiego na pojedynek dla tej przyczyny, że ten sposób załatwiania spraw honorowych wydawał mu się z uwagi na inserat p. Gamskiego za niedostateczny. Obżałowany wyraża się zdziwienie, iż p. Gamski postąpił sobie z nim w ten sposób. Pierwotnie gdy obżałowany był jeszcze urzędnikiem p. Gamskiego, wyrażał bardzo pochlebnie o nim, miał do niego zaufanie nieograniczone na co najlepszym dowodem jest ta okoliczność, iż pożyczył mu (Gamski Obmińskiemu) 220 złr. bez wekslu i w ogóle bez żadnego dokumentu, którą to kwotę zwrócił obżałowany p. Gamskiemu na pierwsze listowne wezwanie. Co do ostatniego ustępu inkryminowanego inseratu, zaczynającego się od słów: »Gdybyś p. istotnie był itd.« a kończy się wyrazem: »bankructwa«, przytacza obżałowany na swą obronę, iż pracą swą niezmordowaną uratował p. Gamskiego istotnie od olbrzymich strat, wówczas, gdy był jego urzędnikiem przy budowie kolei Naddniestrzańskiej. Co więcej, p. Gamski był istotnie narażony na straty w skutek tego, iż pewien inżynier sekował p. Gamskiego i dopiero obżałowany swojem postępowaniem tudzież prośbami zdołał ubłagać tego inżyniera i spowodować go do tego, iż zmienił swe postępowanie wobec p. Gamskiego. W końcu nadmienił obżałowany, iż istrumentu powyższego od p. Gamskiego nie uważał nigdy za swoją własność, nigdy go nie zastawiał ani też nie zamierzał go sprzedać.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wystawa Stanisławowska.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

Stanisławów, 20. Września.

(*T.*) Wczoraj przedpołudniowym pociągiem pospiesznym przyjechał tu wiceprezydent namiestnictwa JWp. Bartmański i w towarzystwie starosty zwiedzał wystawę. Również przyjechali ze Lwowa pp. Wierzbicki i Zachariewicz, profesorowie akademii technicznej, którzy korzystali z wystawy, aby uzyskać dla muzeum przemysłowego niektóre okazy i natrafili na przychylne usposobionie u wystawców. Mianowicie zamówiony dla muzeum przemysłowego zbiór okazów wosku ziemnego z rozmaitych kopalń Borysławskich, oraz przetworów z tego surowca będzie ozdobą muzeum lwowskiego.

Wystawa była wczoraj również ożywioną; ruch młocarni i tartaku poruszanych zapomocą lokomobil, z drugiej strony grająca muzyka przyczyniają się do tego. Publiczności zamiejscowej, mianowicie obywateli wiejskich z bliższych i dalszych okolic dosyć bawi tutaj, frekwencya jednak mniejsza niż wczoraj, czemu winna zbyt wygórowana cena wstępu Publiczność miejska, którą wystawa rolnicza tylko pośrednio interesuje, tudzież niższe warstwy ludności w ogóle wstrzymuje wysoka cena wstępu (50 centów od osoby) i zdaje się, że przynajmniej na połowę trzebaby ją zniżyć, aby zapełnić plac wystawy i ściągnąć nań tłum stojący przez cały dzień przed bramą wchodową. O ile to zdanie jest słusznem, przekona dzień dzisiejszy, w którym równie jak w jednym z dni następnych cena wejścia będzie zniżoną podobno do 30 centów. Także wypadało służbie wystawców mianowicie koło bydła zatrudnionej, dać bilety wolnego w każdym czasie wstępu i nie internować jej we wnętrzu.

Dział bydła, o którym pisałem, że nie zbyt jest liczny, uzupełnia się cokolwiek i bez wątpienia wypadłby nierównie świetniej, gdyby nie słoty poprzedzające wystawę, które wywołały obawy o pogodę przyszłą i popsuły drogi. Także wystawa szkoły Dublańskiej ustawiona już w zupełnym porządku mile się przedstawia i zwraca uwagę zwiedzających.

Wczoraj po godz. 6. wieczorem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie urządzonego przez centralny komitet towarzystwa rolniczego zjazdu rolników w Stanisławowie. Posiedzenie w sali ratuszowej zagaił p. Jaroszyński, prezes rady oddziałowej gospodarskiej w Stanisławowie, w obec wielkiej liczby uczestników i poddał pod rozbiór pytanie: „Czy należy oświadczyć się za projektowanem zamknięciem granicy rossyjskiej i rumuńskiej dla powstrzymania zarazy?“ Po wprowadzeniu kwestyi przez p. D. Abrahamowicza i dłuższej dyskussyi w której brali udział pp. Polanowski, Przybysławski, I. Puzyna i kilku innych, bardzo znaczna większość oświadczyła się za zamknięciem granicy po upływie terminu przechodowego lat 5, zarazem jednak przeciw urządzeniu rzeźni na granicy dla bydła rossyjskiego. Można było jednak powziąć z dyskussyi, że nawet w razie urządzenia rzeźni, któreby bijąc bydło stepowe i wysyłając mięso na zachód robiły konkurencyę produkcyi bydła opasowego w Galicyi, uważała większość zgromadzonych (choć już mniej znaczna) zamknięcie granicy za odpowiedne i korzystne dla przyszłości gospodarstwa krajowego.

Drugie pytanie o ujednostajnieniu kierunków w hodowli bydła wywołało również nader ożywioną dyskussyę. Prezes tow. ks. Adam Sapieha i wiceprezes p. Abrahamowicz bardzo dobitnie wykazywali złe skutki zupełnego braku systemu w hodowli bydła rogatego u nas, gdzie najsprzeczniejsze rasy łączone bywają przy rozpłodzie a warunki miejscowe zupełnie pomijane bywają przy wyborze kierunku hodowli i rasy hodować się mającej. W dyskussyi brali jeszcze udział dr. Rościszewski, były profesor szkoły żabikowskiej, dyrektor Strusiewicz, p. Ordyniec, br. Romaszkan, p. Oczosalski i inni. Uchwała zapadła w myśl memoryału w zimie b. r. przedłożonego ministerstwu rolnictwa. Uchwalono, iż celem zapobieżenia upadkowi chowu bydła w kraju przez brak systemu w rozpładzaniu i celem wprowadzenia chowu bydła stale na lepsze tory, należy subwencyę ministeryalną używać na wspieranie obór rozpłodowych, któreby innym dostarczały bydła rozpłodowego a to przedewszystkiem obór stawiających sobie zadanie poprawić samą rasę miejscową, następnie obór hodujących bydło tej rasy, która ze względu na miejscowe stosunki, uznaną zostanie za odpowiednią dla pewnej okolicy. Oznaczenie ras, które dla rozmaitych okolic są odpowiednie, ma być poruczone ankiecie. (Dodatkowy wniosek br. Romaszkana.) Jak dalece powyższa uchwała i zawarta w niej wskazówka systemu subwencyjnego w przyszłości jest potrzebną i na czasie, świadczą wymownie niektóre okazy samej wystawy w dziale bydła. Posiedzenie zamknięte po godzinie 9. Drugie dziś o 6. wieczorem.

— *20. Września po południu.*

Przy prześlicznej pogodzie ciągle bez przerwy trwającej odwiedzano dziś wystawę bardzo licznie. Zjazd obywateli ziemskich dziś znacznie większy. Zniżenie wstępu na 30 cent. a dla włościan na 10 cent. bardzo pomyślnie wpłynęło na frekwencyę. Dość znaczna liczba włościan a nawet kobiet wiejskich zwiedza wystawę. Przybyły dziś świeżo konie, nadeszły też przysłane przez ministerstwo zbiory kos styryjskich, narzędzi angielskich i t. p. Obok wystawy szkoły dublańskiej pomieszczono najnowsze dziela rolnicze wydane we Lwowie nakładem Gubrynowicza i Schmidta oraz zeszyty Rolnika, wreszcie znajdą tam miejsce tablice ścienne do nauki rolnictwa i gospodarstwa lasowego. Komisye sędziów rozpoczęły dziś przyznawanie nagród. Ruch w mieście i około wystawy bardzo znaczny, do czego przyczynia się dzień świąteczny (święto ruskie) i pogoda.

Popołudniu loterya fantowa na cel ochronki — wieczorem koncert p. Siegenfeld i równocześnie drugie posiedzenie zjazdu, we Czwartek bal, w Sobotę rozdawanie nagród i teatr amatorski.

Zakupna na wystawie dotychczas nie wielkie. W bydle prawie żadne, pomimo że wystawcy oczekiwali kupców i nawet są umyślnie na sprzedaż przyprowadzone dwa byczki oryginalne, jeden *Shorthorn*, drugi rasy amsterdamskiej.

Maszyny drobniejsze znajdywały nabywców, choć znacznie mniej, niż spodziewali się wystawcy, którzy trzecią część placu wystawy zapełnili. Rozchwytywane są śliczne wyroby snycerskie szkółki przemysłowej pod imieniem św. Józefa w Rymanowie.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W ubiegłym tygodniu panowała zupełna stagnacya w handlu zbożowym. Z zagranicy nadchodzą również wiadomości o stagnacyi w handlu zbożowym i o spadaniu cen zboża. Jedyny ratunek upatrują gospodarze w obfitym zbiorze ziemiaków; jeżeli te dopiszą, wówczas będzie mogła Galicya pewną część swych plonów tegorocznych wysłać za granicę. Niestety, w skutek ustawicznej słoty w zeszłym tygodniu, zachodzi obawa, iż ziemiaki wygniją; oddziała to niewątpliwie także na ceny spirytusu. Przepowiadają niektórzy, że w najbliższej przyszłości rozwinie się znacznie wywóz tego artykułu. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w zeszłym tygodniu 29000 centn. towarów. Miała ona nieznaczne transporty zboża, albowiem wywóz kukurudzy do nizin podkarpackich ustał już zupełnie. Rzepaku wywiozła 5000 centnarów. Bardzo znaczne były wysyłki drzewa opałowego, nie przyniosły jednak znacznych dochodów, albowiem transportowano je tylko na małych przestrzeniach. Kolej ta wywiozła 3600 progów. Ze Lwowa do Stanisławowa wywieziono 4200 centnarów narzędzi i maszyn rolniczych na wystawę rolniczą, która rozpoczęła się tam dnia 18 b. m. Ruch osobowy był ożywiony. Do Brodów i Podwołoczysk, tudzież do Tarnopola, stacyj kolei Karola Ludwika, dowieziono z Rossyi w ostatnim tygodniu 32000 centnarów zboża i nasion olejnych Ruch towarowy był normalny, natomiast wzmógł się wywóz drzewa. Ruch osobowy był znaczny. Kolej Arcyksięcia Albrechta wywiozła w zeszłym tygodniu 440 centn. soli, 820 centn. oleju ziemnego, 4920 centn. drzewa, 1100 centn. żelaza i towarów żelaznych, 260 centn. cementu i 720 centnarów piwa i wina. Ruch osobowy wzmaga się ustawicznie. — Kolej Naddniestrzańska miała ruch osłały; wywiozła tylko 2600 centnarów nafty i wosku ziemnego i 5000 centn. drzewa. Ruch osobowy był normalny. — Kolej węgiersko-galicyjska spodziewa się lepszych dochodów z powodu dowozów zboża z Węgier do Galicyi, które mają nastąpić w niedalekiej przyszłości. Przedewszystkiem ma być dowożony jęczmień dla browarów galicyjskich, nasz jęczmień bowiem, z zbiorów tegorocznych nie odpowiada wymaganiom piwowarów. Ruch osobowy był normalny. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała na liniach położonych w Galicyi ruch nieznaczny i bardzo skromne dochody. Ruch osobowy był ciągle ożywiony.

Wiedeń, 6. Września. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła przypędzono **2930** wołów węgierskich, **1319** galicyjskich, i **276** niemieckich, razem **4525** sztuk. W skutek znacznego spędu ceny zaczęły spadać stosownie do gatunku o **1** do **2** *złr.* na centnarze. Płacono od centnara za węgierskie i galicyjskie woły stajenne **31—33** *złr.*, za węgierskie woły pastewne **27—31¼** *złr.*, za galicyjskie woły pastewne **24—29** *złr.*, za woły serbskie **26—29** *złr.*, za bawoły **21—24** *złr* a za niemieckie woły **30—33** *złr.*

OSTATNIA POCZTA.

Według telegramów z Sassetot z dnia 22. b. m. bawiła Najjaśniejsza Pani w sobotę dnia 18. b. m. od godziny 11tej w południe w ogrodzie i czuła się ciągle lepiej. Gorąco w głowie ubywa, tętno jest swobodniejsze, usposobienie całkiem zadawalające.

Książę Adalbert bawarski, stryj króla, jest od 16. b. m. niebezpiecznie chory na zapalenie wnętrzności.

W Troyes otwarty został 19. b. m. kongres republikańskiej prasy francuskiej. Około 30 dzienników jest tam reprezentowanych. Zgromadzenie postanowiło wysłać do rządu petycyę z żądaniem zniesienia stanu oblężenia i przedłożenia ustawy drukowej Zgromadzeniu narodowemu.

Na komitecie rolniczym w Dompierre miał Buffet mowę, w której podniósł przedewszystkiem zasługę marszałka-prezydenta, zaufanie kraju słusznie go otaczające, jego bezinteresowność, uszanowanie okazywane mu od wszystkich stronnictw. Następnie Buffet, przechodząc na swoje własne powołanie do gabinetu, rzekł mimochodem, iż głównym celem ministerstwa jest zebranie sił konserwatywnych przeciw żywiołom rewolucyjnym i antikonstytucyjnym ideom. Ministerstwo zostawało ciągle w zupełnej z sobą zgodzie; nigdy w gronie jego nie panowało rozdwojenie. Buffet ponawiał swoje zeszłoroczne odwołanie się do wszystkich ludzi porządku, aby tworzyli przedmurze przeciw przewrotnym i niebezpiecznym namiętnościom.

Według doniesienia dzienników, Porta zapytała rząd serbski, czy pragnie nadal zachować neutralność? Odpowiedź z Belgradu jeszcze nie odeszła. Rozprawy adresowe w skupczynie toczą się przy drzwiach zamkniętych,

Riza-Basza mianowany ministrem marynarki; Essad basza gubernatorem Smyrny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Kragujewacz, 20. Września. Skupczyna uchwaliła projekt adresu przez większość komisyi przedstawiony 71 głosami przeciw 44. Adres ten jest parafrazą mowy tronowej. Jutro przyjmie książe adres, który wręczy mu deputacya skupczyny.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Statystyka śmiertelności we Lwowie.

Według obliczeń miejskiego bióra statystycznego zmarło we Lwowie w miesiącu Sierpniu 264 osób, t. j. 149 płci męskiej i 115 płci żeńskiej, a mianowicie: w śródmieściu 16 m. 21 ż., — w dzielnicy halickiej 25 m. 15 ż., w krakowskiej 43 m. 30 ż., — w żółkiewskiej 19 m. 15 ż., — w łyczakowskiej 6 m. 10 ż., w szpitalu głównym 29 m. 21 ż. — w szpitalu Sióstr miłosierdzia 6 m. 10 ż., — w szpitalu wojskowym 1 m., — w szpitalu izraelickim 4 m. 2 ż. —

Między zmarłymi było według wieku 88 dzieci do ukończonego 1. r. życia, 38 do 5 lat, 138 wyżej pięciu lat. — Według wyznania 157 rz. kat., 43 gr. kat., 58 izrael., 6 innych wyznań.

Według stanu cywilnego: 170 stanu wolnego, 60 małżonków, 34 wdów i wdowców. Według przynależności 213 tutejszych, 51 obc. Według zatrudnienia 48 wyrobników i sług, 15 rzemieślników, 8 ubogich i żebraków, 7 z zawodów umysłowych, 4 właściciele dóbr i domów, 3 rolników 2 kupców, 2 wojskowych, 1 niewiadomego zatrudnienia; w więzieniach zmarło 12; dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 162, między niemi należących do rodzin: wyrobników i sług 87, rzemieślników 34, zawodów umysłowych 18, kupców 9, właścicieli dóbr i domów 8, wojskowych 2, rolników 1, niewiadomych 3.

W porównaniu z miesiącem Lipcem b. r. zmarło o 23 osób mniej, zaś z Sierpniem r. z. o 80 mniej. — Widzimy przeto znaczne polepszenie stanu zdrowia. Niższą cyfrę w porównaniu z Lipcem przedstawia gruźlica 25 m. 31 ż. (czyli 21.2% ogólnej liczby zmarłych) nieżyt żołądka 16 m. 5 ż. (7·9%) biegunka 8 m. 13 ż. (7.9%) czerwonka 3. m. wada serca 4 ż. drgawki 7 m. 5 ż. dławiec 2 m. zapalenie mózgu 6 m. 2 ż. — wyższe zaś cyfry: płonnica 4 ż. — krztusiec 1 m 1 ż. — udar 4 m. 4 ż. — zapalenie przewodu oddechowego 13 m. 6 ż (7·2%) — nieżyt płuc i oskrzeli 1 m. 1 ż. — durzyca 3 m. 2 ż. — zapalenie kiszek 2 m. 2 ż. — puchlina 3 m. 2 ż. — rak 6 m. 4 ż. — zołzy 2 m. 1 ż. — uwiąd schyłkowy 4 m 8 ż.

Wypadków śmierci gwałtownej było 4, między temi 1 przejechania wozem kolejowym, 1 upadku z drabiny, 2 wypadki samobójstwa, 1 przez strzał, 1 przez utopienie się.

Miejskie bióro statystyczne.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20. Września

Hotel Żorza.

Pp. Stanisław hr. Krasicki z Stratyna. — Ksawery hr. Krasicki z Wołynia. — Józef Moszyński z Podola. — Adolf Poźniak z Nowotańca.

Hotel Europejski.

Pp. Władysław Bukowiecki z Polichowa — Aleksy Janowicz z Kamieńca. — Juliusz Orzechowski z Rossyi. — Ignacy Papara z Cykowa. — Władysław Wszelaczyński z Kopczyniec.

Hotel Angielski:

Pp. Leon br. Koetner z Rossyi. — Paweł Lanc z Sopuszyna. — Józef Miączyński z Palikrowy. — Jan Malewicz z Rossyi. — Ludwik Nowosielski z Sambora. — Walerian Pamarin z Rossyi.

Hotel Warszawski.

P. Wojciech Jarzymowski z Pstrowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 20. Września

Pp. Ks. Hieronim Lubomirski do Bakończyc. Wojciech hr. Dzieduszycki do Jezupola. — Eugeni Kuczkowski do Krakowa. — Zygmunt Hermann do Rzepniowa. — Zdzisław Tatarowicz do Polski. Eustachy Zagórski do Kołodziejówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21. Września 1875.

Barometr 732.63 mm. Psychrometr suchy + 12·75°C. Psychrometr wilgotny + 10·25°C· Prężność pary 7.8 mm. Wilgoć 72%. — Zachmurzenie 7. Wiatr S2. Ozon 4. Temperatura powietrza + 10.2°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 6. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 20. Września 1875

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (Oprócz kuponu)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220	»	224	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	13	—	13»	
Banku hip. gal. po 200 zł.	234	50	240	50
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	86	75	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	—	79	80
4-prent. listy zastawne nowe okresowe	86	75	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	65	95	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	15	91	80
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	86		86	80
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa	9»	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	»	24
„ cesarski	5	21	5	31
Napoleond'or	8	89	8	95
Pół imperyał rossyjski	8	97	9	16
Rubel rossyjski srebrny	1	58	»	66
„ „ papierowy	1	5» 1/4		55 1/2
Pruskie bilety kasowe	1	64 1/2	1	65 1/2
Srebro	101	50	·3	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 Września 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 15	70.55
„ „ w srebrze	73 90	74 —
Losy z r. 1839 całe	278.—	281.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	249 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.15	105 3.
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc	112 75	113.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.75	117 —
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134 75	13 —
Renty Como po 42 lir. austr.	22.20	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	85.—	85.50
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	75.50	76.75
Węgier	81. 5	81.76
3. Akcye		
Bank Anglio-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	111.60	112 40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	215.80	216—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	670.—	630.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	931.—	955.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	3 7.—	368.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	178.—	178.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1746	1747.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221.5	221.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	158.—	158 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	276 —	317
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	10825	1 875
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—	—
4. Listy zast. losowane (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.30	99.6
Gal. zakł. k . ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	78.70	79. -
„ „ „ po 5 prc.	87.—	88.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92 80	93 -
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc	9. 60	100.—
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg tow. ziem po 5 i pół prc.	87.25	87.50
„ „ „ po 5 prc.	92.50	93.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.75	76.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	25.—	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	—.—
Kol. gal Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	97 —	97.50
„ „ „ „ III. „	96.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78 50	73.75
Węg gal. kol. à 300 zł. 5-prc w srbr.	72 50	73:—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165 75	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94:—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	26.25	26 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	25. —	26.—
*Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
St. Gencia po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22 50	23.—
Weksle (Na 3 miesiący)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n	93 30	93·40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 40	54. 50
Hamburg za 100 M. B.	54.45	54 55
Londyn za 10 ft. szt	111.85	111.95
Paryż za 100 fr	44 15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 30 —	5.30· —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8 9150	8 92.50
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 80	101 90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Września 1875

	zł.	ct·
Jednolity dług państwa w banknotach	70	·5
„ „ „ w srebrze	73	90
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	940	—
„ „ kredytowego	215	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	85
Srebro	101	85
Napoleond'or	8	92
Dukat	5	29 1/2
100 Marek	54	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wykaz wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego

w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami za czas od 1. Stycznia 1876 do końca Grudnia 1876 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata t. j. do końca Grudnia 1878.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadium ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Zborów	III.	mięsa	1269	—	127	—	12. Paźdz. 1875	w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach
Busk	III.	mięsa	2400	60	240	10	19. Paźdz. 1875	
Jezierna	III.	mięsa	1012	27	102	—	26 Paźdz 1875	
Bełz	III.	mięsa	1680	—	168	—	27. Paźdz. 1875	
Waręż	III.	mięsa	790	25	80	—	dtto.	
Krystynopol	III.	mięsa	1414	14	142	—	dtto.	
Sokal	III.	mięsa	2801	—	281	—	28. Paźdz. 1875	
Brody	I. III.	mięsa	22222	—	2222	—	29. Paźdz. 1875	

L. 13349

c. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Brody dnia 6. Września 1875. (3587 1 3)

(3606 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 10366. Celem pokrycia zaległości podatkowych i innych należytości rządowych z dóbr Rozdziela górnego, przedtem należących do Wgo Leona Zabawskiego, obecnie stanowiących własność tabularnego właściciela Pana Filipa Kielawy, zostanie na dniu 11. Października 1875 o godzinie 11. przedpołudnem na miejscu w Rozdzielu, folwark w Rozdzielu górnym obejmujący: pola ornego 53 morgi, 315 kwad. sążni, sianożęcia 3 morgi, 1350 kwadr. sążni, pastwisk 24 morgi, 1035kwadr. sążni, razem 81 morgów 100 kw. sążni na lat trzy to jest: od 1. Listopada 1875 do ostatniego Października 1875 w drodze publicznej licytacyi wydzierżawione, lub gdyby na tym terminie nie przyszło do wydzierżawienia, nastąpi powtórne wydzierżawienie na dniu 18. Października 1875 lecz już nie w Rozdzielu, tylko w gmachu c. k. Starostwa w Bochni.

Jako cenę wywołania ustanowiono sprawdzony roczny dochód 164 zł. w. a. a wadyum wynosi 17 zł., które każdy licytujący złożyć winien przed licytacyą.

Dla ułatwienia konkurencyi, przyjmować się będą także opieczętowane pisemne oferty, przed licytacyą i podczas licytacyi.

Chęć dzierżawienia mających, zawiadamia się.

Bochnia dnia 8 Września 1875.

(3615 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 165. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach, podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Anny Selzer w kwocie 44 zł. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego włościańskiego pod l. k. 180 w Rajtarowicach położonego ciała tabularnego nie stanowiącego, na 280 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach 6. Października 3. Listopada i 7. Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 280 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych oraz akt opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Niżankowice, dnia 30. Lipca 1875.

(3605 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 32004. W celu zabezpieczenia przedłużenia tamy równoległej przy prawym brzegu Wisły pod lasem płaszowskim odbędzie się w c. k. Starostwie krakowskiem na dniu 11. Października 1875 publiczna licytacya na pomocą piśmiennych ofert.

Cena fiskalna wynosi 4936 zł. 41 ct.

Warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem c. k. Starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają, w oznaczonym terminie najdalej do 12. godziny w południe.

Oferty spóźnione, lub nie ułożone według przepisu nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 12. Września 1875.

(3602 1—3) **Edykt.**

L. 4117. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż w dniu 11. Października 1875 o godzinie 10 rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyą połowy realności pod l. 89/105 w Kętach położonej do masy spadkowej po Maryannie Głuszek należącej w celu zaspokojenia należytości Salamona Weissa w kwocie 367 zł. 82 ct. w. a. zpn. pod warunkami rezulucyą z dnia 21. Lutego 1875. l. 634 ogłoszonemi z tą tylko różnicą, że taż połowa także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, tudzież, że wadyum tylko 200 zł. w. a. wynosić będzie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w tutejszej registraturze.

Kęty dnia 23. Sierpnia 1875.

(3599 1—3) **Edykt.**

L. 6388. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie na zaspokojenie sumy 1305 zł.; 1305 zł. i 35905 złr. 5 ct. zpn odbędzie się w tymże Sądzie w jednym terminie mianowicie dnia 28. Października 1875. o godz. 10. przed południem egzekucyjna sprzedaż licytacyjna dóbr Kochanówka z przyległościami Czaplaki i Wilcza góra, tudzież połowy dóbr Rudy Kochanowska p Jadwigi hr. Rozwadowskiej własnych w byłym obwodzie Przemyskim, teraz w powiecie Jaworowskim położonych ryczałtem i pod następującemi warunkami ułatwiającemi:

1. Cenę wywołania stanowi wartość powyższych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 74393 złr. w. a.

2. Dobra te sprzedane będą przy powyższym terminie także niżej ceny wywołania jednak nie niżej sumy 70000 złr w. a.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem złożyć do rąk komisyi licytującej jako zakład (wadium) 5/100 od ceny wywołania, a raczej okrągłą kwotę 3710 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa, albo w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego lub uprzyw austr. banku narodowego.

Obligacye i listy zastawne czy hipoteczne obliczone będą wedle kursu tychże, w ostatniem przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej, ogłoszonego.

4. Wyciąg hipoteczny tudzież dalsze warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze tutejszo-sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkie strony interesowane, między temi dłużniczkę p. Jadwigę hr. Rozwadowską za granicą przebywającą do rąk własnych, oraz na ręce jej kuratora p. adwokata dr. Gnoińskiego we Lwowie zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 12. Września 1874 na hipotekę rzeczonych dóbr weszli, albo którymby niniejsza uchwała dla jakiejbądź przyczyny wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego już poprzednio kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Baumfelda i przez niniejszy edykt.

Przemyśl, 25. Sierpnia 1875.

(3603 1—3) **Edykt.**

L. 4347. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 44 zł. 60 cnt. w. a. zpn. Bernardowi Mondscheinowi od Jana Myrty się nalażącej dozwoloną została publiczna sprzedaż do Jana Myrty należącego kawałka gruntu w Bujakowie wedle protokołu do l. 4523 z 873 zastawniczo opisanego i że licytacya ta odbędzie się w c. k Sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach a mianowicie w dniu 11. Października, w dniu 1. Listopada i w dniu 29. Listopada 1875. r. każdą razą o godzinie 10 z rana. Cenę wywołania stanowi suma 75 złr. w. a. Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej. Kuratorem dla niewiadomych interesentów ustanawia się p. notaryusza dr Markla w Kętach

Kęty 23. Sierpnia 1875.

(3601 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 30. C. k. Sąd pow. zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkuszy posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Chodenice i Trinitatis.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym w Bochni dnia 24. Września 1875. na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Bochnia 17. Września 1875.

(3614 1—3) **Edykt.**

L. 10961. C. k. Sąd miejsko delegowany zawiadamia niniejszym edyktem Felicyana Czupczyńskiego lub jego spadkobierców, że przeciw nim Teofil Zachałka i Adam Boznański właściciele realności pod l. 75 Dz. III. w Krakowie dnia 18 Maja 1875. l- 10961 o extabulacyę sumy 500, 30, 30, 30 złp. poz. on. 2. tejże realności na rzecz jego zahipotekowanych wnieśli pozew w załatwieniu, którego wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na 29. Października 1875. o godzinie 10. Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo, tutejszego adwokata dr. Blatteisa z substytucyą adw. dr. Geisslera kuratorem nieobecnych ustanowił z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi doniesli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 22. Lipca 1875.

(3617 1—3) **Edykt.**

L. 2048. Matwyj Pytczak z Jabłonki niżnej został na podstawie uchwały dozwalającej Sądu obwodowego w Samborze z dnia 27. Kwietnic 1875 l. 6967. za marnotrawcę uznany, i dla tegoż kurator w osobie Filipa Chorta gospodarza z Jabłonki niżnej ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka dnia 29. Maja 1875.

(3619 1—3) **Edykt.**

L. 44178. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Dymetryusza Hartmanna z dnia 16. Sierpnia 1875 l. 44178 o wykreślenie prenotacyi honoraryum rocznego 150 złr. mk. zpn. w stanie biernym dóbr Stankowa górna ut Dom. 381 pag. 170. n. 38 on, na rzecz Michała Baczyńskiego uskutecznionej polecono uchwałą z 28. Sierpnia 1875 do l. 44178 pozwanemu Michałowi Baczyńskiemu, ażeby na terminie dnia 11. Października 1875 wykazał, że prenotacya jest usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia się znajduje, gdyż inaczej takowa wykreśloną zostanie.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Baczyńskiemu, tudzież tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. dr. Popławskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy tedy niniejszym edyktem p. Michała Baczyńskiego a względnie jego spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcy się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 28. Sierpnia 1875.

(3586 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6463/75. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mojżesza Steina sumy 35 złr. a. w. z. pn. przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 32 w Starzawie do masy spadkowej s. p. Jana Fedyczaka należącego w dniach 7. Października 1875. 12. Listopada 1875 i 17. Grudnia 1875. każdą razą o 10tej godzinie rano się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 1778 zł. a. w. wadyum 10 proc.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Dobromil dnia 26. Sierpnia 1875.

(3581 1—3) **Edykt.**

L. 3681. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany sekc. II. we Lwowie wiadomem czyni, iż wskutek podania Augusta i Wilhelminy Schuman, małżonków, z dnia 25. Lutego 1873. l. 1460. dozwolono uchwałą z d. 31. marca 1873 l. 1460. na podstawie dokumentów mianowicie kontraktu z dnia 14. maja 1859. cessyi z dnia 19. Września 1859. i aktów notaryalnych z dnia 14. Stycznia 1862., 14. Czerwca 1864. 29. Lipca 1864. 28. Sierpnia 1867 i 12. Lipca 1872 intabulacyę Augusta i Wilhelminę Schuman za właścicieli realności Nr. 68 w Hołosku wielkim położonej pierwotnie Karola Weyde. Maryi Weyde zamęż. Winkler, Jakuba i Elżbiety Breitwieses i Krystyny i Wilhelma Maurer, następnie Antoniego i Franciszki Szyndlarewicz małżonków własnej. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu nie wiadomym, Karolowi Weyde-Maryi Weide zamąż. Winkler Jakubowi i Elżbiecie Breitwieser, Krystynie z Breitwieserów Maurer i Wilhelmowi Maurer do rąk, równocześnie w osobie adwokata dr. Reich z zastępstwem adwokata dr. Berliner ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu nieznanych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 29. Maja 1875.

(3582) **Ogłoszenie**

L. 11096. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o post. kar w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi P. z dnia 14. Września 1875 l 5130. uczynionego, na potwierdzenie konfiskaty Nr. 37. czasopisma satyryczno-politycznego „Szczutek“ z dnia 11. Września 1875 z powodu artykułu pod napisem „z albumu Szczutka“ portrety ministrów austryackich poczynającego się od słów: „Książe Adolf Auersperg....“ a kończącego się słowami: „.... nawet dla Auerspergów“ jako stanowiącego istotę czynu występku przeciw bezpieczeństwu czci z § §. 491, 492 i 493 u. k. tudzież artykułu V. ust. z dnia 17. Grudnia 1862 r. l. 8 Dz. u. p. z roku 1863.: że artykuł ten zawiera w sobie istotę czynu występku przeciw bezpieczeństwu czci z §§ 491. 492 i 493 u. k. tudzież artykułu V. ust. z dnia 17. Grudnia 1862. r. l. 8. Dz. u. p. z roku 1863. że zatem konfiskata Nr. 37. „Szczutka“ z dnia 11. Września 1875. jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie tegoż jest wzbronionem i zabrany nakład w myśl § 37. ustawy prasowej ma być zniszczonym.

Co się do wiadomości publicznej podaje.

Lwów dnia 15. Września 1875.

(3578 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13426. Samborski c. k. Sąd obwodowy w sprawach handlowych podaje do wiadomości, że do Rejestru Stowarzyszeń wpisaną została firma Towarzystwo zaliczkowe w Suszycy rykowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Suszycy rykowej, powiat Stare miasto.

Przedsiębiorstwo opiera się na statucie z daty Stare miasto dnia 26. Lipca 1875.

Zadaniem Towarzystwa jest podnoszenie gospodarstwa rolnego lub zarobkowania członków swoich za pomocą dostarczania im w zakresie statutu potrzebnych kapitałów obrotowych na niską stopę procentową do wysokości dwadzieścia pięć krotnej kwoty udziału.

Czas trwania spółki nieograniczony.

Dyrekcyę składają: Edward Kandler właściciel dóbr Suszyczy rykowej (prezes), ksiądz Grzegorz Kobłosz proboszcz obrz. gr. w Suszyczy rykowej (wiceprezes), Hryć Kusnierz wójt w Suszycy rykowej (dyrektor) Piotr Topolnicki rolnik w Suszycy rykowej (zastępca dyrektora), Mikołaj Piotrowski rolnik z Suszycy rykowej (zastępca dyrektora), Teodor Terlecki rolnik z Suszycy rykowej (zastępca dyrektora).

Radę kontrolującą składają: Franciszek Schöfer, rządca dóbr w Spasie, Jan Wagner burmistrz w Staremmieście, Franciszek Preisig rządca dóbr w Suszycy rykowej.

Firmę Towarzystwa podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcyi w formie prawem przepisanej.

Udział w przedsiębiorstwie ustanowiono na najmniej 10 złr. w. a gotówką, płatny zaraz przy przystąpieniu lub ratami przez Dyrekcyę oznaczyć się mającemi. Odpowiedzialność członków wedle ustawy. Obwieszczenia Towarzystwa będą ogłaszane w krajowym dzienniku urzędowym.

Sambor dnia 24. Sierpnia 1875.

(3572 1—3) **Edykt.**

L. 17844. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dzienn. praw Państwa do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Piotra Wispak o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Kołomyi na przedmieściu Nadworszczańskiem pod Nr. k. 559 i l. katastr. 12491 i 1951 przestrzeń 615 sążni kwadratowych zawierającej i składającej się z domu murowanego wraz z budynkiem gospodarczym i ogrodu w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, c. k. Sądowi powiatowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże ces. król. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15go Października 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d. 15. Października 1875. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie pow. w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Grudnia 1875 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 31. Sierpnia 1875.

(3558 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 746. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 złr. w. a. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie w tutejszym Sądzie w 3 terminach dnia 20. Października 1875, dnia 24. Listopada 1875. i dnia 22 Grudnia 1875. każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya realności dłużnika Józefa Kozaka pod l. 19/30 w Woli Nieszkowskiej położonej niestanowiącej ciała tabularnego. Cena wywołania wynosi 800 złr. w. a. a wadyum 80 złr. w. a. Protokół zastawniczego opisania jako też reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 1. Maja 1875.

(3560 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4815. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Windholza w ilości 200 złr. zpn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 316 w Lipniku położonej do Franciszka Dudzika należącej w dniu 28. Września 1875 i w dniu 28. Października 1875. zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1139 złr. 20 cnt. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 113 złr. 92 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 30. Lipca 1875.

(3608 2 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 527. Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że Pan Dr. Robert Czaykowski wpisany został w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 18. Września 1875.

(3561 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3518. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 5. Października, 9. Listopada i 14. Grudnia 1875 każdą razą przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 51 w Skowierzynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Michała Karwana należącej w celu wydobycia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 195 złr. w. a zpn. z tem jednakże zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. — Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 355 złr. w. a. z której 10/00 jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 26. Czerwca 1875.

(3559 2—3) **Edykt.**

L. 10360. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę jednej niepodzielnej połowy realności pod Nk. 24/102 w Samborze na Blichu położonej dłużniczki Rifki Mayer 2go Hechler ut Cam. Dom I. pag. 68. n. 3. haerd- własnej na rzecz proszącego Mojrzesza Freilicha w dwóch terminach jakoto dnia 10. Listopada 1875 i dnia 24. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie przeprowadzona będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową połowy realności w sumie 108 złr. 66 ct. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie złożyć przed licytacyą tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej.

Gdyby przy powyższych terminach rzeczona połowa realności wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się do przesłuchania wierzycieli względem ułożenia lżejszych warunków termin na 25. Listopada 1875 o godzinie 9 zrana z tem, iż nie stawiący do większości głosów wierzycieli obecnych policzeni bądą, gdzie potem trzeci termin licytacyi rozpisany zostanie.

Reszta warunków licytacyi, jakoteż ekstrakt tabularny i protokół ocenienia w tut sądowej registraturze przejrzane być mogą. O tej licytacyi także i wszystkich wierzycieli niewiadomych, którzyby po dniu 25. Listopada 1873, na hypotekę powyższej realności weszli, albo którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcześnie przed terminem doręczoną być nie mogła, przez kuratora dla nich w osobie pana adwokata dr. Erlicha ustanowionego i przez edykt niniejszy się uwiadamia.

Sambor 13. Lipca 1875.

(3544 2—3) **Edykt.**

L. 4121. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9. Lipca 1875. l. 13100 celem zaspokojenia sumy 400 złr. a. w z pn. odbędzie się na rzecz Dawida Weisera w tymże Sądzie w trzech terminach 16. Listopada i 16. Grudnia 1875, tudzież 18. Stycznia 1876, każdy raz o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. 43 na Wójtostwie pod Bochnią położonej, poprzednio wedle tom I. pag. 40. poz. 2 i 3 haer. Józefa Grzegorza 2 imion Kronenberga a obecnie wedle tom. 1. pag. 41 i 42 poz. 3 haer. Katarzyny Kronenbergowej własnej.

Cena wywołania wynosi 2300 złr., wadyum zaś 230 złr. a. w.

Akt przymusowego oszacowania wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub powziąść w odpisie w registraturze sądowej.

Bochnia dnia 8. Sierpnia 1875.

(3596 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5130. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wiadomo czyni, że realność pod l. k. 171 w Iwaniu położona Michała Kaczkowskiego własna na rzecz spadkobierców Jędrzeja Hoszowskiego dnia 12. Października 1875 dnia 2. Listopada 1875 i dnia 9. Listopada 1875 a na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 1430 zł. w. a sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego
Mielnica dnia 19. Sierpnia 1875.

(3597 2—3) **Edykt.**

L. 186. C. k. Izba Notaryalna w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, iż każdy, ktoby sobie tylko jaką pretensyę do zaspokojenia z kaucyi zmarłego w dniu 27. Marca 1873 w Sokołowie c. k. Notaryusza Władysława Wisłockiego odnoszącą się do jego urzędowania notaryalnego rościł w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego zamieszczenia niniejszego edyktu zgłosić się ma, gdyż po upływie tego terminu kaucya ta bezwzględnie spadkobiercom wymienionego notaryusza wydaną zostanie.

Z c. k. Izby Notaryalnej
Tarnów dnia 18. Września 1875.

(3571 2—3) **Edykt.**

L 17752. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mortka Weintrauba o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 251 star. 391 now. w Kołomyi przestrzeń 45. sążni kwadratowych zawierającej i z domu murowanego, drewnianych zabudowań i z podwórza składającej się, w Kołomyjskim powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, c. k. Sądowi powiatowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15. Października 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d 15. Października 1875. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31go Grudnia 1875. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 31. Sierpnia 1875.

(3538 2—3) **Edykt.**

L. 7343. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 64 złr. z pn od Jana Piegzy Abrachamowi Grubnerowi należącej się, w dniach 14. Października, 18 Listopada i 16. grudnia 1875, każdą razą o godz. 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod Nr. 28. w Olszynach położonego dłużnika Jana Piegzy własnego, składającej się z samego tylko gruntu w objętości 7 morgów 1210 kwadr.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 360 złr.

Wadyum wynosi 36 złr. w. a.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Reszta warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 11. Lipca 1875.

(3579 2—3) **Edykt.**

L. 3334. Na dniu 7. Października, 11. Listopada i 9. Grudnia 1875 każdą razą o 10 godzinie zrana, odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Oknie pod l. 59. położonej, do Andrucha Małaczyńskiego należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie 100 zł. w. a. zpn. Cena szacunkowa 500 złr a. w. Wadyum 50 złr. Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów dnia 11. Lipca 1875.

(3585 3—3) **Edykt.**

L. 5002. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu prostuje zaszłą pomyłkę w edykcie z dnia 7. Sierpnia 1875. l. 4181 rozpisującym egzekucyjną licytacyę dóbr Kwiatonowice w sprawie Rozalii Antoniny 2 imion Neymanowskiej przeciw Hermanowi Neymanowskiemu o 700 złr. a. w. w ostatnim terminie na dzień 22. Października 1875 o 9 godz. przed południem w ten sposób, iż uwiadamia o takowej massę spadkową po Teresie Rudnickiej resp. spadkobierców tejże w powyżej powołanym edykcie wymienionych przez edykt i kuratora dr. Jarosza z podstawieniem dr. Zielińskiego.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz 15. Września 1875.

(3589 2—3) **Edykt.**

L. 933. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia niniejszem że na wezwanie Sądu obwodowego w Rzeszowie w sprawie Majera Rothmann przeciw Haneczce Kuryło pto. 172 złr. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 84 w Kuryłowie położonej, Haneczki Kuryło własnej ciała, tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to na dniu 12 Pźadziernika 12. Listopada i 14. Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 647 złr. wadyum 64 złr. a. w.

Leżajsk, dnia 15. Lipca 1875.

(3604 2—3) **Edykt.**

L. 1210. C. k Sąd powiatowy w Oświęcimiu donosi do publicznej wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Schmelz pko Karolowi Kosielniakowi i Wawrzyńcowi Sliwińskiemu pto. 4490 zł, w. a. z pn. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności gruntowych pod Nr. 95 i 94 w Przeciszowie i do przedsięwzięcia licytacyi termin na dzień 8. Października, 9. Listopada i 7. Grudnia 1875 o godzinie 10. przedpołudniem na miejscu w gminie Przeciszów z tem dołączeniem przeznaczono, że realności egzekwowane odrębnie licytowane będą i że przy 1. i 2 terminie licytacyjnym wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową zaś przy 3. terminie też i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Protokół szacunkowy i warunki licytacyjne mogą być w kancelaryi sądowej przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy
Oświęcim 19 Sierpnia 1875.

(3590 2—3) **Edykt.**

L. 5578. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Salamona Abgott w kwocie 190 złr. 24 ct. z p. n. przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego dłużnika Jacka Kryski we wsi Tartakowie pod liczbą spisową 52 położonego, karty hipotecznej nie stanowiącego, na 2526 złr. ocenionego na dnie 27. Września, 26. Października i 29. Listopada 1875, w gmachu sądowym, zawsze od 10. godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu, przejrzeć wolno w tutejszej registraturze.

Sokal 27. Lipca 1875.

(3588 2—3) **Edykt**

L. 11859. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, zawiadamia niniejszem Hersza Segall, niewiadomego z życia i miejsca pobytu, a względnie tegoż nieznanych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw nim p. Demetryusz Hartmann o wykreślenie $4/_{00}$ odsetków od sumy 1400 złr. m. k. ze stanu biernego dóbr Stańkowy i o wykreślenie pozycyi tabularnych dom. 381 pag. 154 n. 12, 18. 25. 39. i 61 on: na dniu 15. Sierpnia 1875 do L. 11859 w tutejszym sądzie pozew wniósł, który to pozew ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi w osobie p. adwokata Dr. Mochnackiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Skórskiego, do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręcza, i nieobecnych pozwanych wzywa się, by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki wczesnie dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 18. Sierpnia 1875.

(3600 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5595. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności firmy K. F. Strakele & synów w ilości 1984 złr. 27 kr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 250 w Białej położonej do Feliksa Thetschla należącej w dniu 28. Września 1875 i w dniu 28. Października 1875 zawsze o godzinie 10. przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 17487 złr. 97 ct. w. a. ponizej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 1749 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała 20. Sierpnia 1875.

(3570 2—3) **Edykt.**

L. 17419. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. kon. $228\frac{3}{4}$ przy ulicy Żółkiewskiej położonej na planie do certyfikatu Magistratu król. miasta Lwowa z dnia 31. Sierpnia 1874. l. 28962 doszytego i dodatkowo sądownie sprawdzonego literami a, b, c, d, e, f, a określonej na południe frontem a, f, 4^{0} 3′ długim, i frontem f, e, 8^{0} 3′ długim z ulicą Żółkiewską, na południowy wschód frontem c, d 40^{0} długim z ulicą Korytną na wschodnią północ linią d, c, 19^{0} 5′ długą z realnością pod Nr. kons. 229, 230 et $231\frac{3}{4}$, na północ linią c, b, 24^{0} 1′ 6″ długą z realnością pod Nr. kon. $224\frac{3}{4}$nareszcie na zachód linią b, a, 52^{0} 5′ długą z realnością pod Nr. kons. $226\frac{3}{4}$ graniczącej, w tychże granicach 1238 kwadratowych sążni gruntu, tudzież u frontu nowo murowany piątrowy dom mieszkalny zawierającej i dla siebie odrębną całość stanowiącej we Lwowie we lwowskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż inrabulacyi Józefiny Fischer za właścicielkę tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym, edyktem z dnia 23. marca 1875 l. 6254 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 15. Grudnia 1875. włącznie w c. k. Sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów dnia 7. Września 1875.

(3584 2—3) **Konkurs.**

L. 1904. Na trzy posady systemizowanych dyeteryuszów c. k. galicyjskiej Tabuli krajowej we Lwowie z płacą dzienną 1 złr. 30 ct. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct. w. a. i prawem emerytury (prowizyi).

Ubiegający się o te posady wnieść mają swe prośby w przepisanej drodze urzędowej do tutejszego prezydyum Sądu krajowego najdalej do 29. Września 1875, wykazując biegłość w manipulacyi sądowej, wiadomość języków, szczególnie języka łacińskiego, tudzież odbyty egzamin tabularny.

Lwów dnia 16. Września 1875

(3553 3—3) **Konkurs.**

L. 19535. Posada ekspedyenta pocztowego przy urzędzie pocztowym w Borynniczach na dworcu kolejowym za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr; płaca roczna 300 złr ryczałt kancelaryjny 80 złr. i bezpłatne używanie kancelaryi na dworcu kolejowym.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 14. Września 1875.

(3552 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 19257. Z końcem b. m. zostaną urzęda pocztowe eraryalne w Szczawnicy i Krynicy jakoteż kursa pocztowe letnie zwinięte a natomiast kursa zimowie prawie w tym samym porządku zaprowadzone, w jakim w przeszłorocznej porze zimowej obiegały.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 10. Września 1875.

(3563 3—3) **Edykt.**

L 16.554 C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14. i 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. $261\frac{1}{4}$ w mieście Stanisławowie, w Stanisławowskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Marcina i Antoniny małżonków Ojak za właścicieli tej realności, pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 10. Marca 1875 L 3344 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia albo porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnianego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31. Grudnia 1875 włącznie w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów dnia 31. Sierpnia 1875.

(3564 3—3) **Edykt.**

L. 16.829. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14. i 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 Nr 96 dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 238/499 w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Chaji Korn za właścicielkę tej realności, pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 16. Lutego 1875 L. 2771 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31. Grudnia 1875 włącznie w c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów dnia 31. Sierpnia 1875.

(3555 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2363 W dniach 8. Października, 5. i 8. Listopada 1875 odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 13/96 w Sąsiadowicach położonej dłużnika Jana Bauera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. względnie 168 złr. 40 ct. w. a.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Starasól 4. Września 1875.

(3595 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5921. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do wiadomości, iż wskutek prośby Munischa Dyma z dnia 22 Czerw. 1875. 5921 dozwoloną została w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Dobromil 19. Marca 1875 na rzecz tegoż celem zaspokojenia sumy 200 złr. w. a. z odsetkami 42% od 19. Marca 1875 bieżącemi i kosztami egzekucyi 4 zł. 50 ct. a. w. extenzya zastawniczego opisania realności pod l. k. 15 i 16 w Tarnawie Marcina i Maryi Kamińskich własnej w sprawie Instyny Piątkowskiej przeciw tymże o 250 złr. przeprowadzonego i dla nieznanych z miejsca pobytu i życia Marcina i Maryi Kamińskich jakoteż tychże nieznanych z miejsca pobytu i życia spadkobierców p. Jędrzeja Grabowskiego w Dobromilu kuratorem ustanowiono i temuż odnośne uchwały doręczono.

Dobromil dnia 25. Sierpnia 1875.

(3493 3—3 **Edykt.**

L. 2000. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na rzecz Seliga Laufera i Józefa Tracza odbędzie się w tutejszym Sądzie, na dniu 6. Października, 10. Listopada i 15. Grudnia 1875. o godzinie 10. zrana przymusowa sprzedaż realności pod liczbą 359 w Tarnobrzegu położonej, na 230 złr. a. w. oszacowanej. Wadyum wynosi 23 złr. a. w.

Warunki przeglądnąć można w registraturze.

Tarnobrzeg 26. Lipca 1875.

(3574 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2343. Celem obsadzenia posady c. k. prokuratora państwa przy c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi z płacą dla VII. klasy rangi uotanowioną, tudzież z dodatkiem aktywalnym i służbowym.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje w drodze przepisanej przedłożyć c. k. Nadprokuratoryi, państwa we Lwowie najdalej do dnia 15. Października 1875.

Z c. k. Nadprokuratoryi państwa.
Lwów dnia 15. Września 1875.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

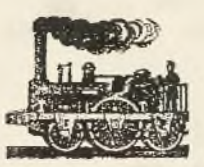
3598 2—3

Adam Choma c. k. żandarm posterunku w Śniatynie, ostrzega ogółem wszystkich, ażeby obligacyą indemnizac. Galicyi Wschodnej Nr. 33337, w nominalnej wartości 100 złr., opiewającą na imię Chane Heipel, z kuponami od 1. Listopada 1875 zapadłemi, która mu dnia 17. Września 1875 zginęła, od nikogo nie nabywali, i w razie dostrzeżenia takowej, do c. k. Sądu powiatowego w Śniatynie, gdzie amortyzacya rzeczonej obligacyi jest zarządzoną, odesłali.

Śniatyn dnia 18. Września 1875

Adam Choma,
żandarm.

Ces. król. uprzyw.



galic. Karola **kolej** Ludwika.

Obwieszczenie.

L 6694. Od dnia 20. Września r. b. aż do odwołania zaprowadzone będą następujące zniżone taryfy dla przesyłek zboża i t. p. z Rossyi do północnych Niemiec w przerywanym ruchu (gebrochener Verkehr), a mianowicie:

a) taryfa tranzytowa z Podwołoczysk, względnie taryfa reekspedycyjna ze Lwowa i Krakowa, i

b) taryfa reekspedycyjna z Brodów, ze Lwowa i z Krakowa.

Egzemplarzy tych taryf nabyć można w naszych stacyach związkowych, dalej w oddziałach komercyalnych i ekonomatach we Lwowie i w Wiedniu.

***Lwów**, we Wrześniu 1875 r.*

Dyrekcya ruchu.

(3609 1—2)

L. 755.

Obwieszczenie.

W dniu 27. Września r. b. odbędzie się w zarządzie dóbr państwa **Wełdzirz, wydzierżawienie prawa propinacyi**, w drodze publicznej licytacyi, na czas od 1. Stycznia 1876 do ostatniego Grudnia 1878 roku.

Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 500 złr.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w biórze zarządu dóbr w dniu licytacyjnym.

***Wełdzirz**, dnia 17. Września 1875.*

(3610 1—3) **Dyrekcya dóbr.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.